



WIEŚCI Z LASU

**WŁĄCZ SIĘ
DO JUBILEUSZOWEJ
ZABAWY**

JAROCIN

**Była dyrektorka
JOK-u skazana**

► s. 12



OGŁOSZENIE



GAZETA

Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 18 (1281) 28 kwietnia 2015

ISSN 1230-851X

Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

M-Hale

Prasy rolujące • Owijarki • Prasowijarki

tel. 501 063 445 | tel. 512 738 979

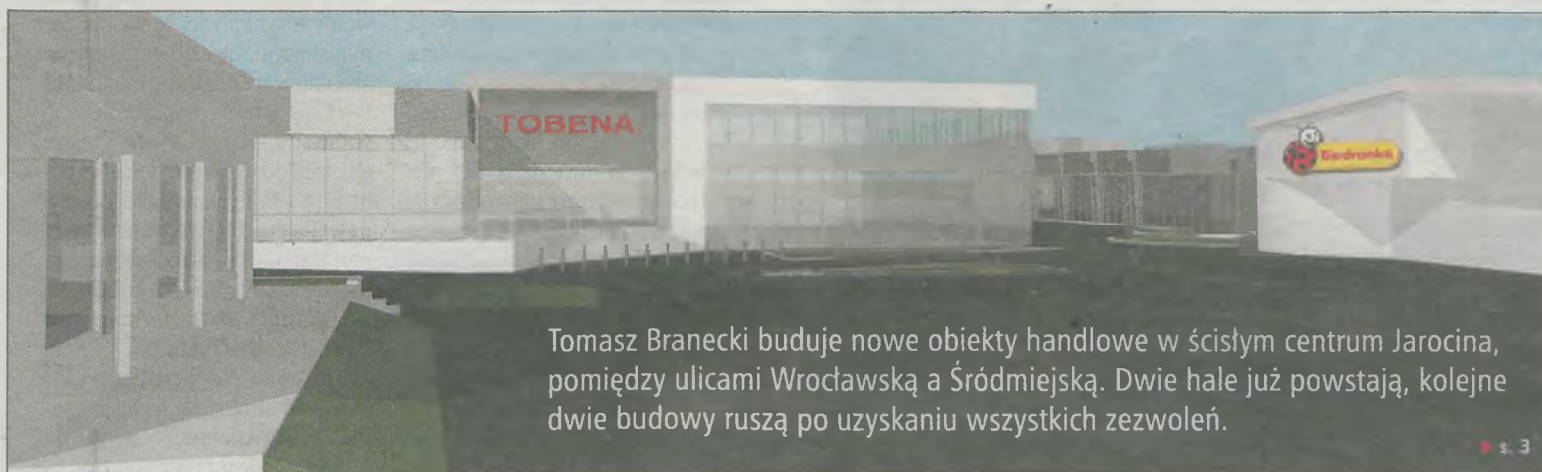


Galeria Braneckiego zajmie hektar

POWIAT

Teraz Jasiu!

► s. 6



Tomasz Branecki buduje nowe obiekty handlowe w ścisłym centrum Jarocina, pomiędzy ulicami Wrocławską a Śródmiejską. Dwie hale już powstają, kolejne dwie budowy ruszą po uzyskaniu wszystkich zezwoleń.

► s. 3

JAROCIN

Wiadomo, kto
poprowadzi
likwidowane
przedszkola

► s. 12

JARACZEWO

**Przez zerwane
dreny zalewa
pole?**

► s. 13

Wybuch gazu zniszczył dom. Dwie kobiety trafiły do szpitala

► s. 5



KOTLIN

Więzienie
w zawieszeniu
za wyłudzenie
pieniędzy

► s. 4

NOWE MIASTO

**Gmina chce
prowadzić
egzekucje**

► s. 6

ŻERKÓW

Rolnik przegiął
i trudno mu się
teraz wycofać

► s. 13

9 771230 851502

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 21 do 27 kwietnia

- Pracownik magazynu - pakowacz - Work Express Sp. z o.o. (miejsce wykonywania pracy Jasin, k. Swarzędza)
- Pomocnik instalatora instalacji sanitarnych - Installations A. Piętka Cielcza
- Magazynier - kierowca kat. B - Agat Hurtownia Lodów i Mrożonek Stanisław Stachowiak Jarocin
- Składacz okien monter - Firma Handlowo-Usługowa Kamkoz Kamil Kozłowski Jarocin
- Stolarz - PHU JASZ Jadwiga Szklarczyk Witaszyczki
- Monter systemów klimatyzacyjno-wentylacyjnych - Kina Instalacje Patryk Pieprzycki Jarocin
- Magazynier, mechanik utrzymania ruchu - Multeafil Sp. z o.o. Dobrzyca
- Malarz - szpachlarz - Roboty Ogólnobudowlane Leszek Maćkowiak Roszków
- Magazynier - PPHU DORJA P. Andrzejewski Witaszyce
- Tapicer, pomocnik tapicera - AN-ROM Sp. z o.o. Nowe Miasto n/Wartą
- Fakturzystka, asystentka ds. handlu z UE - PW Shine Jarocin
- Pracownik fizyczny - Art. Studio S. Wiśniewski Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM



(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 17 do 23 kwietnia)

Oprac. (ann)

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

SZYBKA PRZEMIANA PRZEWODNICZĄCEGO

Ponad miesiąc temu, podczas posiedzenia komisji spraw społecznych, komendant Straży Miejskiej Krzysztof Adamiak złożył radnym sprawozdanie z działalności w 2014 roku. Słowa pochwały wyraził przewodniczący komisji Romuald Gruchalski. - *Bardzo blisko dotychczas byłem i będę ze Strażą Miejską. Dzisiaj otrzymałem wielką informację o tym, czym się zajmujecie, co robicie* - zwrócił się do komendanta. Wtedy nie było jeszcze wiadomo, że burmistrz planuje likwidację jednostki. Dwa tygodnie później, podczas głosowania na sesji, przewodniczący Gruchalski był za likwidacją Straży Miejskiej.



OGŁOSZENIE



Punkt Informacyjny
Fundusze Europejskie

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie zaprasza na:

Mobilne Punkty Informacyjne Funduszy Europejskich w Kotlinie, Żerkowie i Jaraczewie.



Zgłoszenia:

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich
Starostwo Powiatowe w Jarocinie
Al. Niepodległości 10-12
e-mail: jarocin.fe@wielkopolskie.pl

Telefon:

62 740 79 56
62 747 81 83
781 555 200

4
2015
godz. 10.00 - 13.00

Urząd Gminy w Kotlinie,
ul. Powstańców Wlkp. 3

5
2015
godz. 10.00 - 13.00

Urząd Miasta i Gminy Żerków,
ul. Adama Mickiewicza 5

6
2015
godz. 10.00 - 13.00

Urząd Gminy Jaraczewo,
ul. Jarocińska 1

Znajdź najbliższy
Punkt Informacyjny:
www.funduszeuropejskie.gov.pl



NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
dla rozwoju Polski

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



LIST

LIST OTWARTY DO SPOŁECZNOŚCI PRZEDSZKOLA MARCINEK

W imieniu Fundacji Mali Wielcy Ludzie - wobec braku możliwości dotarcia zarówno do szczególnie zainteresowanych, jak i ogółu jarociniaków w innej formie - informuję, że nasza Fundacja złożyła ofertę w konkursie na użyczenie nieruchomości w celu powołania i poprowadzenia Niepublicznego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi Marcinek przy ul. Waryńskiego 5 w Jarocinie. Opinia publiczna - a zwłaszcza rodzice i opiekunowie dzieci uczęszczających do Marcinka oraz pracownicy Przedszkola mają prawo dowiedzieć się, jaka jest nasza oferta. Niestety - jak dotąd informacje w lokalnych mediach dotyczyły głównie sposobu wprowadzenia reformy lub protestu części rodziców i pracowników, a zupełnie pomijały kwestie najistotniejsze - co rzeczywiście się zmienia, a co pozostanie tak, jak do tej pory.

Pragniemy zakomunikować, że bez zmian pozostaną opłaty za pobyt i wyżywienie dzieci. To jednak wymóg konkursu niezależny od oferentów. W tym miejscu konieczne jest wskazanie, jakie propozycje złożyliśmy jako podmiot ubiegający się o przejęcie placówki:

Przed wszystkim zamierzamy zwracać opłaty za pobyt i wyżywienie w razie nieobecności dziecka - i to nawet od pierwszego jej dnia; zapewnimy dzieciom niepełnosprawnym i ich rodzicom bezpłatny dostęp do opieki lekarza neurologa - specjalisty rehabilitacji medycznej. Ponadto oferujemy bezpłatny wachlarz zajęć terapeutycznych /szeroko rozumianej terapii wszelkich niepełnosprawności.

Wszystkie popularne zajęcia dodatkowe, np. angielski w ramach podstawy programowej, rytmika etc. będą bezpłatne. Mnóstwo innych pomysłów na rozszerzenie działalności przedszkola - tak dla dzieci pełno, jak i niepełnosprawnych, bo wszystkie są dla nas tak samo ważne - zajmuje ok. 30 stron koncepcji działania placówki i nie da się ich tu wymienić. Nasza oferta wskazuje też kilkanaście źródeł potencjalnego dofinansowania zewnętrznego - wiemy zatem, skąd wziąć środki na realizację zadań.

Z rzeczy bardzo ważnych wspomnieć trzeba, że zgodnie z naszą ofertą skład personalny kadry pedagogicznej niemal się nie zmienia. Jej praca będzie wynagradzana w stawkach, które w większości przekraczają najwy-

żej punktowane wynagrodzenia w kryteriach konkursowych innego przedszkola. Staż pracy i stopnie awansu zawodowego nauczycieli będą honorowane i adekwatnie wynagradzane. Pensum pedagogiczne co prawda wzrośnie, ale nie osiągnie 30 godzin tygodniowo - nie wspominając nawet o magicznej liczbie 40 godzin /przy najniższej krajowej pensji/, którymi niezłomnie Fundacji osoby próbowały straszyć kadrę nauczycielską.

Bez zmian pozostanie obsada kuchni, ambicją Fundacji jest nawet rozszerzenie oferty kulinarnej placówki na obiady dla rodziców i catering zewnętrzny, co być może w przyszłości spowoduje nawet rozszerzenie zatrudnienia.

Personel pomocniczy pozostanie także niemal nienaruszony, czego nie można jednak powiedzieć o administracji - tu bowiem zamierzamy dokonać radykalnych cięć. Do tej pory tymi kwestiami w placówce zatrudniającej 37 osób zajmowało się aż 6, czyli co szósty pracownik był administratorem! Ten ekonomiczny absurd musi zostać usunięty - każdy, kto ma pojęcie o funkcjonowaniu na wolnym rynku wie, że koszty administracyjne należy ograniczać do absolutnie niezbędnego minimum!

Cieszymy się wsparciem osób godnych zaufania - a jednocześnie dalekich od dzisiejszej lokalnej polityki. Są oni gwarantami powagi naszej oferty. Jest wśród nich m.in. pan Burmistrz Paweł Jachowski - dziś dyrektor jarocińskiego oddziału PKO BP - a w naszym zespole członek Rady Fundacji.

Jesteśmy pewni, że damy radę stworzyć atmosferę pełną zrozumienia i wzajemnego wsparcia, a Wasze dzieci będą pod opieką profesjonalnej i zadowolonej ze swojej pracy grupy ludzi.

I jeszcze rys historyczny. Prawie nikt nie wie - a szkoda - że pierwszymi posunięciami pełnomocnika powstającej Fundacji były spotkanie z przedstawicielami Rady Rodziców oraz zaproponowanie kierowania placówką dotychczasowemu dyrektorowi. Niestety ręka wyciągnięta do współpracy została odrzucona i stąd dzisiaj oferta Fundacji wskazuje na stanowisko dyrektora placówki inną osobę.

MASZ WYBÓR MARCINKU!

pełnomocnik Prezesa Zarządu Fundacji
Mali Wielcy Ludzie
adw. Przemysław Gulcz

WIERSZ

Powiedziane Pani

Przemysław Szeszuła

W każdym przedszkolu jest taki ktoś. Zawsze dyskretnie doniesie Pani. a Pani „ktosia” za to nie zgani. Bo w każdej plotce przecież jest „coś”!

JAS

Bo Robek w tej swojej stodole. Oj, nie - to się spichlerz nazywa, mówi, że jak go będą przezywać, to zamknie to nasze przedszkole...

JACEK

A Staś niestety nadal jest chory. Cierpi - schowany w dziurze, jak mysz. Podobno mocno boli go krzyż. Bardzo zawodzą te nasze doktory...

KAZIU

Adaś znów nie chce się z nami bawić. Mówi, że trzeba podnosić ręce. Do góry ręce i co! Nic więcej? Idiotyczne są takie zabawy...

ASIA

A pani Hania znów chciała uczyć. W przypadkach zawsze była dość dobra, lecz w politykę weszła jak kobra. Więc sssykających trzeba wykluczyć...

I mógłbym tak jeszcze dość długo.

Ten pan, ta pani, ci państwo Gdyby nie to, że zwykłe draństwo to nasze przedszkole... Ja pier...

Branecki buduje znacznie większą galerię. Zajmie hektar w centrum miasta

► Tomasz Branecki buduje nowe centrum handlowe w śródmieściu Jarocina. Dwie hale już powstają, kolejne dwie budowy ruszą po uzyskaniu wszystkich zezwoleń. Całość będzie znacznie większa od już istniejącej „Galerii Jarocińskiej” i zajmie obszar ok. 1 hektara pomiędzy ulicami Wrocławską, Barwickiego oraz Śródmiejską.

Ile dokładnie metrów kwadratowych powierzchni użytkowej będzie miała nowa galeria - tego Branecki nie chce zdradzić. - Mogę jedynie przyznać, że będzie większa od „Galerii Jarocińskiej”, z większym parkingiem, jednak nie cały teren znajdzie się pod dachem. Chciałbym, aby stało się to miejscem spotkań rodzinnych i towarzyskich. Planuję tam wykonać tzw. małą architekturę - ławeczki, elementy zieleni, latarnie. Wśród branży, w jakich będą działały sklepy, znajdują się m.in. RTV, obuwnicze, art. sportowe, odzieżówka, apteka. W trakcie są rozmowy z OBI. Na piętrze będzie mogła powstać jakaś restauracja - zapowiada przedsiębiorca.

Biznesmen chce zrealizować swoją nową inwestycję do końca roku. Prace przy dwóch skrzydłach już rozpoczął. W przypadku pozostałych budynków ujętych w projekcie, zabiega o niezbędne dokumenty, by ruszyć z ich budową.

Punktem wyjścia jest galeria TOBENA - pierwsza, jaką Branecki otworzył w mieście (w 2000 roku). Imponujący projekt zakłada jej wydłużenie w kierunku ul. Śródmiejskiej, a także dobudowę nowych

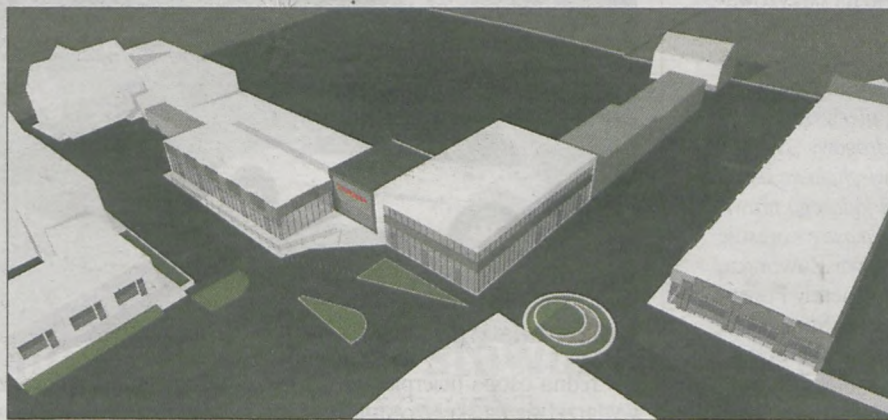
skrzydeł. W efekcie wchodząc do TOBENY starym wejściem od ul. Wrocławskiej, będzie można przejść pod dachem na parking przy Biedronce i Pepco. - To znacznie ułatwi mieszkańcom komunikację oraz dotarcie do ulic Śródmiejskiej i Barwickiego - ocenia inwestor. Od niedawna należy do niego także duży budynek, którego powierzchnię wynajmują sklepy Biedronki i Pepco. Cały teren nowego centrum handlowego zajmie ponad hektar powierzchni w ścisłym centrum miasta.

Nową inwestycją przedsiębiorca pieczętuje swoją pozycję na rynku powierzchni handlowych w Jarocinie. - Oceniam swoją działalność pozytywnie. Dbam o lokalny rynek pracy, a także o wizerunek tego miasta, nie buduję byle jak. Zatrzymuję handel w centrum. Proszę zwrócić uwagę, że tam, gdzie galerie powstały na peryferiach, np. w Ostrowie i Kaliszu, centra miast wymierają. A tego chyba nikt nie chce, prawda? Inwestuję więc także z myślą o mieszkańcach Jarocina - podkreśla przedsiębiorca.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



Centrum zajmie ponad hektar gruntu w środku miasta



Tak ma wyglądać wejście do nowej galerii handlowej. Za zaplanowanym budynkiem na wprost znajduje się ulica Barwickiego

Pytanie, jakie zadaliśmy burmistrzowi:

Przedsiębiorca Tomasz Branecki zamierza wybudować pomiędzy ul. Wrocławską a Śródmiejską centrum handlowe. Jak pan ocenia tę inwestycję w tej lokalizacji? Inne centrum handlowe zamierza postawić spółka Multishop. Oznacza to, że w Jarocinie możemy mieć niebawem 3 duże obiekty handlowe. Proszę o krótką ocenę tej sytuacji - czy może być ona korzystna dla miasta i jego mieszkańców?



Odpowiedź burmistrza Adama Pawlickiego:

„Gmina ani burmistrz nie może ograniczać konkurencji. Więcej sklepów, to większy wybór oraz więcej miejsc pracy. Rozwój handlu jest czynnikiem miastotwórczym, który ma wpływ na rozwój oraz przyjmowanie klientów spoza naszej gminy.”

JAROCIN

Burmistrz: Zaistniała przesłanka, żeby donieść do prokuratury

Na dzisiejszej sesji (wtorek 28 kwietnia) radnym miały zostać przedstawione wyniki audytu prawno-finansowego gminy za lata 2012-2014, kiedy Jarocinem rządziła ekipa Stanisława Martuzalskiego. W programie posiedzenia poświęcono temu osobny punkt. - Myślę, że będą ciekawe rzeczy, a przede wszystkim konkretne liczby. Chcemy pokazać skutki złych decyzji - zapowiadał w rozmowie z Gazetą burmistrz Adam Pawlicki. Czy wyniki analizy dały podstawy do

zawiadomienia organów ścigania? Jako przykład burmistrz podaje pensje i odprawy, które otrzymali zastępcy S. Martuzalskiego. I dodaje, że nie jest to największa strata, jaką spowodowały, jego zdaniem „złe, niezgodne z prawem i racjonalnym wydawaniem pieniędzy rady poprzedników”. - Jeżeli chodzi o skalę strat dla gminy to są dużo większe rzeczy, chodzi o uszczuplenia budżetu kilkaset tysięcy złotych. To jest w obszarze zarządzania finansami. Przebadane zostały

przetargi i w zasadzie w każdym postępowaniu były nieprawidłowości. Nie wszystko oczywiście nadaje się do prokuratury, ale tam gdzie są wymierne, konkretne straty dla gminy, to na pewno znajdzie się to w zawiadomieniu do organów ścigania - zapowiada. Radni otrzymają z pewnością porcję liczb i analiz. Nie zabraknie jednak też smaczków z pogranicza prawno-etycznego. Jednym z nich, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, są dokumenty, dotyczące wystąpienia byłego

wiceburmistrza Mikołaja Kostki o dwudniowy urlop na poszukiwanie pracy. Więcej o tym, co znalazło się w raporcie w kolejnym wydaniu Gazety Jarocińskiej.

Audyt za niespełna 37 tys. zł przygotowała na zlecenie gminy Kancelaria Prawna Szymona Muszyńskiego z Poznania.

Sesja rozpocznie się o godz. 9.00. Raport ma być zaprezentowany w punkcie 9.

(nba)

OGŁOSZENIE

FUNDACJA

Mali Wielcy Ludzie

Razem do pracy Marcinku!

WIEŚCI KRYMINALNE

► Od rana z promilami

2,56 promila alkoholu miał w organizmie Julian F. z powiatu pleszewskiego. W takim stanie wsiadł za kierownicę mercedesa i jechał krajową „11”. W niedzielę 19 kwietnia o godz. 9.50 zderzył się w Kłęce z fiatem ducato. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

► Złamał sądowy zakaz

22 kwietnia na ul. Parkowej w Jarocinie policjanci zatrzymali mieszkańca powiatu warszawskiego. W czasie kontroli okazało się, że kierowca mazdy ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

► Wymusiła pierwszeństwo

Kierująca nissanem mieszkanka gminy Jarocin wyjeżdżając z ul. Popieluski na ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu kierującej volkswagenem. Sprawczyni dostała mandat karny. Do zdarzenia doszło w środę 22 kwietnia. W zderzeniu nikt nie odniósł obrażeń ciała.

► Nie ustąpiła pierwszeństwa, zatrzymali jej prawo jazdy

Zatrzymaniem prawa jazdy zakończyła się kolizja dla 20-letniej mieszkanki Jaraczewa.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ul. Kościuski i Paderewskiego w środę wieczorem. - Kierująca fordem mondeo zbliżając się do skrzyżowania z drogą z pierwszeństwem zignorowała znak drogowy „STOP” i z dużą prędkością wjechała na skrzyżowanie wprost pod jadącego prawidłowo osobowego opla astrę - opisuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Sprawczyni nie ucierpiała w kraksie. Obrażeń nie odniósł także 22-latek kierujący oplem, ani trójka jadących z nim pasażerów.

Policjanci zatrzymali prawo jazdy kierującej fordem, ponieważ w rażący sposób naruszyła obowiązujące przepisy oraz stworzyła realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego.

Za popełnione wykroczenia kobieta odpowie, przed sądem, który może orzec zakaz prowadzenia pojazdów oraz nałożyć karę grzywny nawet do 5 tysięcy złotych.

► Zderzenie podczas skręcania

23 kwietnia w Osieku mieszkancie gminy Jarocin skręcając renault masterem doprowadził do bocznego zderzenia z oplem astrą, który wjechał do przydrożnego rowu, uszkadzając plot posesji. Sprawca kraksy dostał mandat karny.

► Motorowerzystka wjechała w skodę

Tego samego dnia na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie jarocinianka jadąc motorowerem nie zachowała należytego odstępu od poprzedzającej ją skody. Kiedy auto zatrzymało się przed przejściem dla pieszych, kierująca jednośladem wjechała w jego tył. Sprawczyni została ukarana mandatem.

Więzienie w zawieszeniu za wyłudzenie pieniędzy

► Na dwa lata więzienia została skazana Joanna D. z gm. Kotlin. 46-latka wymyśliła chorobę córki. Starszemu małżeństwu wmówiła, że potrzebuje gotówki na leczenie dziecka, po czym nakłoniła ich, aby brali kredyty „na siebie” i przekazali jej pieniądze.

Przed jarocińskim sądem zakończył się proces przeciwko kobiecie oskarżonej o dokonanie kilku oszustw. Śledczy ustalili, że w okresie od czerwca do października 2008 r. oraz we wrześniu i październiku 2009 r. namówiła znajome małżeństwo do zaciągnięcia dziewięciu pożyczek gotówkowych i przekazania jej pieniędzy. Deklarowała, że będzie spłacać zobowiązania. Oszustka schorowanej parze w wieku 68 i 76 lat z Książa Wielkopolskiego tłumaczyła, że potrzebuje pieniądze na leczenie córki, która w rzeczywistości nie choruje.

46-latka przyznała się do wszystkich zarzucanych czynów, przeproszała pokrzywdzonych i deklarowała, że odda wszystkie pieniądze.

Sąd skazał Joannę D. na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 5 lat. Ma obowiązek naprawy szkody w całości poprzez zapłatę 8.400 zł na rzecz SKOK-u w Gdyni i 2.913 zł w PKO.

Niewykluczone, że pokrzywdzonych może być więcej. Do redakcji „Gazety” zgłosiła się, że 68-letnia mieszkanka Jarocina, która utrzymuje, że w 2010 r. skazanej pożyczyła 350 zł.

Kobiety spotkały się w przychodni. - Zatrzymała mnie, że potrzebowałaby 10 zł, a może 20 zł. Dałam jej te 20 zł, bo pomyślałam sobie, że ludzie mają różne problemy - opowiada 68-letnia mieszkanka Jarocina. - Potem poszukiwała mnie, bo jej powiedziałam, jak się nazywam i gdzie mieszkam. Prosiła mnie, bo ma ciężką sytuację, że ona leczy się i potrzebuje pieniędzy. Najpierw pożyczyłam jej 250 zł, a potem 100 zł - opowiada jarocinianka. Pokazuje oświadczenia, w których Joanna D. zobowiązała się do spłaty długu.

Wierzycielka zwróciła się na

piśmie do dłużniczki o zwrot pieniędzy. Nawet pojechała do niej do domu. Ostatecznie złożyła pozew do jarocińskiego sądu, który orzekł, że Joanna D. winna zapłacić 350 zł wraz z odsetkami. W 2012 r. sprawa trafiła do komornika, ale egzekucja należności okazała się bezskuteczna. - Liczę się z tym, że nie odzyskam tych pieniędzy - ubolewa 68-latka. Na co dzień ma 830 zł emerytury. O tym, że padła ofiarą oszustwa, nie powiedziała nawet dzieciom.

(era)

► WYPADEK W ROSZKOWIE

Nie zdążyli ustawić znaków przed wypadkiem



Fot. Danusz Fiołek



Fot. Anna Kopras-Fiołek

Jedna osoba ucierpiała w wypadku, który wydarzył się na skrzyżowaniu dróg w Roszkowie (gm. Jarocin). Drogowcy nie zdążyli ustawić znaków przed zderzeniem.

Do kraksy doszło rano w miniony wtorek. Jak ustaliła policja, jadący iveco daily drogą Jarocin - Roszków nie ustąpił pierwszeństwa poruszającej się fordem fiestą jadącej w stronę Noskowa.

Auto dostawcze przejechało rów i zatrzymało się na poboczu po przeciwnej stronie drogi, ta-

ranując ogrodzenie posesji. Ford wpadł do rowu i odwrócił się w stronę przeciwną do kierunku jazdy. 39-letnia mieszkanka Jarocina trafiła do szpitala. Jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 47-letni kierowca auta dostawczego był trzeźwy i będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku. Policji miał zeznać, że się zamyślił.

Mieszkańcy Roszkowa sygnalizowali już wcześniej, że skrzyżowanie, na którym doszło do wypadku, należy do niebezpiecznych. - Niech coś zmienią w oznakowaniu. Po co czekać, jak

ktos zginie. Jadący od parceli tak się rozpędzają, że nie zauważają, że jadą drogą podporządkowaną - ubolewa mieszkanka Roszkowa. Zarządca dróg postanowił ustawić dodatkowe znaki. - Przyjechaliśmy akurat stawiać znaki - z podporządkowanych na „stop” i żeśmy najechali na wypadek. Patrzymy, a tu leżą dwa auta - mówi Zygmunt Kowalski z firmy Nadzór i Konserwacja Dróg Wiesława Kowalska. - Polecenie zmiany znaków dostaliśmy już w ubiegłym tygodniu.

(era, akf)

Trefny pracownik energetyki

Nieznany mężczyzna podszył się pod pracownika energetyki. Zapukał do starszej mieszkanki Kotlinia. - Tłumaczył jej, że ma nadpłatę za energię elektryczną, a do zwrotu pieniędzy

konieczne są dowody wpłaty - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Seniorka pokazała obcemu żądane przez niego dokumenty.

Kobieta po jego wyjściu zorientowała się, że oszust skradł jej 2.500 zł oraz dowód osobisty.

Trefny pracownik energetyki pojawił się w Kotlinie w środę przed południem. (era)

► Jechali pod wpływem

27 kwietnia na ul. Długiej w Jarocinie zatrzymano Macieja K. z gm. Jaraczewo. Kierowca volkswagena nadmuchał 2,6 promila alkoholu. 26 kwietnia w Prusach skontrolowano Piotra K. z gm. Jarocin. Kierowca peugeota 206 miał w organizmie 1,5 promila alkoholu.

► Kierował z sądowym zakazem

25 kwietnia w Jarocinie na krajowej

„11” sprawdzono Adama M. z powiatu ostrowskiego jadącego fiatem ducato. W czasie kontroli okazało się, że kierowca miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

► Zatrzymany z amfetaminą

W piątek wieczorem na parking przy ul. Poznańskiej w Jarocinie skontrolowano 23-letniego mieszkańca powiatu ostrowskiego, przy którym znaleziono amfetaminę.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania środków odurzających.

► Po pijaku skradł drabinę

Złodziej przez policję został zatrzymany na gorącym uczynku. 38-latek z gminy Jaraczewo skradł aluminiową drabinę z jednego z zakładów na terenie Jarocina. Rabuś maszerował ze swoim łupem al. Niepodległości w Jarocinie. Na mężczyznę stojącego na ulicy i leżącą obok niego drabinę uwagę

zwrócili funkcjonariusze patrolujący miasto. - Policjanci ustalili, że mężczyzna ukradł drabinę w celach zarobkowych, ponieważ bezpośrednio po dokonanej kradzieży szukał punktów skupienia złomu, w którym mógłby ją zbyć. 38-latek trafił do policyjnego aresztu, a gdy wyrzucił, usłyszał zarzut kradzieży - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Mężczyzna przyznał się do popełnienia przestępstwa. (era)

Wybuch gazu zniszczył dom. Dwie kobiety trafiły do szpitala

➤ Dwie osoby ucierpiały w wyniku wybuchu butli z gazem propan-butan w Racendowie (gm. Kotlin). Eksplozja była tak silna, że uszkodziła konstrukcję domu mieszkalnego.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek rano. Butla z gazem propan-butan eksplodowała w domu, który zajmowały dwie rodziny. Od frontu mieszkała 89-letnia kobieta. Pozostałą część użytkowała 5-osobowa rodzina. - *Ja huk nie słyszałem, tylko widziałem ten kurz i sypiące się kawałki szyb. Słyszałem, jak gwizdała butla od gazu* - opowiada Stanisław Stefaniak, naczelnik OSP Sławoszew, który przejeżdżał drogą w czasie eksplozji. Mężczyzna zatrzymał się na poboczu. - *Najpierw zadzwoniłem po straż. Później, jak zobaczyłem, że jest poszkodowana starsza osoba, to zadzwoniłem po pogotowie* - relacjonuje. Odpowiadał, że od podwórza przybiegła jedna z lokatorek budynku. Próbowała wejść do domu od strony drogi. - *Jak otworzyła te drzwi, to dostała nimi w głowę. Była taka oszołomiona od tego uderzenia. Tę starszą panią widziałem przez okno, siedziała, po czym wyszła o własnych siłach. Było po niej widać, że jest mocno poparzona* - opowiada druh. - *Jeden z domowników postąpił bardzo poważnie, wyniósł syczącą butlę z gazem i wrzucił do rowu* - ocenia Stefaniak.

Na miejsce błyskawicznie przybyli strażacy, którzy ugasili częściowo palącą się konstrukcję dachu. Dwie kobiety w wieku 89 i 54 lat przewieziono do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Eksplozja była tak silna, że frontowa ściana budynku pochyliła się do przodu. - *Nasze działania polegały na zabezpieczeniu terenu akcji, wyniesieniu pozostałych butli, bo w budynku były trzy butle z gazem propan-butan. Przy pomocy metalowych podpór budowlanych zabezpieczono strop budynku, który*



Karetka pogotowia przewiozła dwie osoby do szpitala

2 godz. i 34 minuty

trwała akcja ratownicza

26 strażaków

uczestniczyło w działaniach

groził zawaleniem. Po wykonaniu tych czynności przechyloną ścianę rozebrano, bo groziła zawaleniem - informuje bryg. Robert Kaczmarek, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Przypuszczalną przyczyną zdarzenia był wybuch butli przy jej wymianie, której próbowała dokonać 89-letnia kobieta. Pracujący na miejscu ratownicy mówili, że miała dużo szczęścia, że nie doszło do zawalenia się domu.

Z NASZYCH
STRON

Życie Pleszewa

Źródło: TVN24, „The Jeruzalem post”, Życie Pleszewa

Zamordowana na pielgrzymce

23-latka zgwałcona i zamordowana w Nazarecie? W Izraelu była na pielgrzymce z ojcem - dyrektorem Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie.

23-latka przebywała w Nazarecie z grupą Polaków - uczestników dziękiźniejszej pielgrzymki leśników do Ziemi Świętej, która odbywała się pod duchowym przewodnictwem krajowego duszpasterza leśników, biskupa kaliskiego Edwarda Jania. W pielgrzymce organizowanej przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Poznaniu brali udział także jarociniacy. 16 kwietnia w czwartek kobieta sama opuściła hotel - wyszła po owoce. Gdy nie wróciła na nocleg, rozpoczęto jej poszukiwania. W niedzielę odnaleziono ciało zaginionej w zagajniku. Według informacji

podawanych przez lokalne media, 23-latka przed śmiercią mogła zostać zgwałcona. Jej ojciec trafił do szpitala. Nieoficjalnie mówiono, że prawdopodobnie ksiądz biskup był ostatnim uczestnikiem pielgrzymki, który widział ją żywą. Miał też identyfikować zwłoki. Informacje te zdementował jednak kapelan biskupa.

Trwa śledztwo, które prowadzi centralny dział śledczy Dystryktu Północnego, zajmujący się poważnymi przestępstwami. Także w niedzielę, kilka godzin później, w Parku Narodowym Arbel (w tej samej części północnego Izraela) ujawniono ciało kolejnej kobiety. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu, dlatego nie udało się jeszcze ustalić jej tożsamości. Policja sprawdza, czy obie sprawy mogą mieć ze sobą związek.

OGŁOSZENIE



Młode pokolenie stawia na Słońce

Statystyczna polska rodzina wydaje znaczną część budżetu na opłaty związane ze zużyciem energii. W obliczu rosnących cen prądu warto postawić więc na jego własną produkcję. Z badania przeprowadzonego na zlecenie Fundacji BOŚ wynika, że 98 proc. Polaków nie wie jednak kim jest „Prosument”. Warto uświadamiać więc, szczególnie młode pokolenie czym są Odnawialne Źródła Energii i jakie korzyści z nich płyną. W inwestycji i staniu się Prosumentem, czyli obywatelom produkującym, konsumującym i sprzedającym energię, pomoże dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zacznijmy od edukacji

Co roku w Polsce wydaje się ponad 70 tys. pozwoleń na budowę domów. Niewielu jednak wie, że są środki publiczne na dofinansowanie np. mikroinstalacji fotowoltaicznych we własnym domu.

Istnieje 6 rozwiązań z zakresu zielonej energii, do których w ramach programu „Prosument”, otrzymamy dofinansowanie z NFOŚiGW. Są to: kolektory słoneczne, panele fotowoltaiczne, małe elektrownie wiatrowe, źródła ciepła opalane biomasą, pompy ciepła oraz mikrokogeneracja. Decydując się na instalację Prosumencie możemy skorzystać z preferencyjnych pożyczek udzielanych łącznie z dotacją. Maksymalna wysokość dofinansowania może wynieść do 100% kosztów kwalifikowanych instalacji, w tym w formie dotacji nawet do 20 lub 40% dofinansowania.

To się opłaca

Z wyliczeń Ekspertów z Politechniki Warszawskiej wynika, że 4-osobowe gospodarstwo domowe, które zainwestowało w system fotowoltaiczny o mocy 5 kWp może obniżyć roczny rachunek za energię z 2475 zł aż do 275 zł! Koszt tej inwestycji zwróci się po około 8-10 latach w zależności od ilości zużytej energii, dostępnych dofinansowań itp. Aby ułatwić prognozę oszczędności, w ramach kampanii „Postaw na Słońce” Fundacja BOŚ przygotowała 6 specjalnych kalkulatorów, które wyliczą zużycie energii, emisję CO2 oraz jego kompensację, dobór paneli fotowoltaicznych i efekt ekonomiczny przedsięwzięcia.

Młodzi już wiedzą jak zostać Prosumentem

Od października ubiegłego roku trwa ogólnopolski młodzieżowy projekt „Postaw na słońce”. Bierze w nim udział ponad 2000 uczniów z całej Polski. Dzięki szkolnym akcjom - o kampanii „Jestem Prosumentem”, Odnawialnych Źródłach Energii i fotowoltaice już usłyszało blisko 100 tysięcy osób.

Uczestnicy (z pomocą nauczyciela) wykonują analizy energetyczne budynków szkolnych i mieszkalnych i dobierają odpowiednie mikroinstalacje fotowoltaiczne. Uczniowie przeprowadzają także kampanie promujące korzyści związane z wykorzystaniem OZE w środowisku lokalnym. - W maju i czerwcu br. młodzież biorąca udział w projekcie będzie organizować i przeprowadzać na terenie całego kraju konferencje dla osób zainteresowanych wykorzystaniem mikroinstalacji OZE we własnych domach. Uczniowie zaprezentują mikroinstalacje, korzyści finansowe i środowiskowe płynące z zainwestowania w takie „zielone” rozwiązania oraz wskażą gdzie ubiegać się o pomoc finansową - mówi Barbara Lewicka-Kłószewska, ekolog, Wiceprezes Fundacji BOŚ.

Informacje o projekcie, kalkulatory pozwalające samodzielnie dobrać panele fotowoltaiczne dla swojego domu oraz wiele innych materiałów informacyjnych związanych z OZE, można znaleźć na stronie: www.postawnaslonce.pl

Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada Fundacja Banku Ochrony Środowiska.

JAROCIN

Wicedyrektorka „trójki” zrezygnowała ze stanowiska

Elżbieta Kuderczak, wicedyrektorka Zespołu Szkół nr 3 w Jarocinie, po złożeniu rezygnacji została odwołana przez burmistrza z zajmowanego stanowiska.

5 marca burmistrz Adam Pawlicki zawiesił w pełnieniu obowiązków dyrektorkę Annę Witczak-Janowską. Tego samego dnia udzielił pełnomocnictwa do dokonywania czynności prawnych związanych z prowadzeniem zespołu szkół wicedyrektorce. Po miesiącu, 7 kwietnia, Elżbieta Kuderczak złożyła rezygnację z tego stanowiska. Nie podała powodów swojej decyzji. Zgodnie z prawem burmistrz musiał przyjąć dymisję.

Odwołaną wicedyrektorkę obowiązuje trzymiesięczny okres wypowiedzenia.

- Pani Kuderczak będzie kierowała placówką do 30 lipca. Po tym terminie albo któryś z obecnych pracowników przejmie te obowiązki, albo wcześniej rozstrzygnięty zostanie konkurs na stanowisko dyrektora - wyjaśnia Robert Kaźmierczak, zastępca burmistrza odpowiedzialny m.in. za oświatę.

Kto przejmie stery placówki, jeśli wicedyrektorka będąca na wypowiedzeniu np. zachoruje? - Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Zwłaszcza że obecnie trwają egzaminy gimnazjalne - mówi wiceburmistrz.

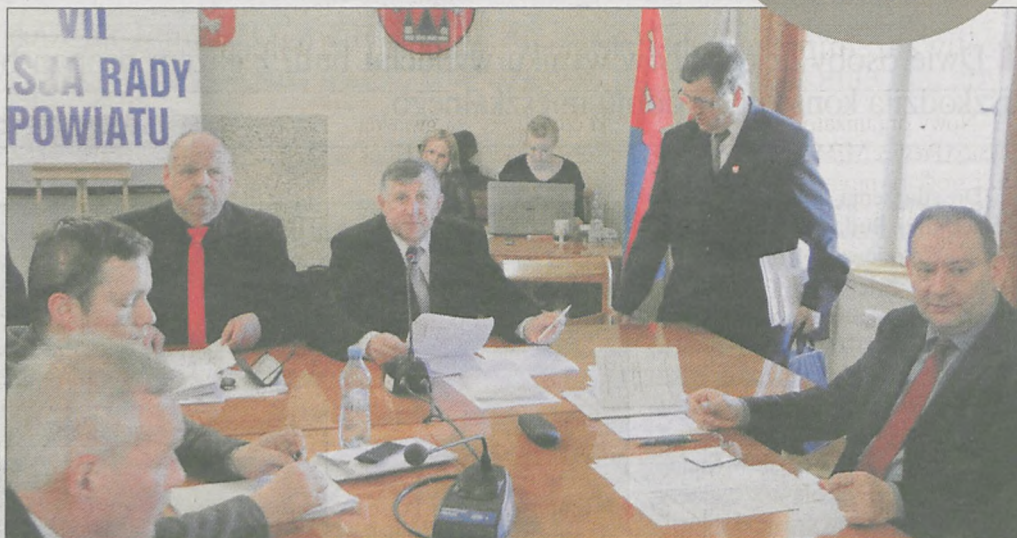
(igi)

POWIAT

Jasiu, gratulacje!



Tradycyjnie już w jarocińskim samorządzie powiatowym następują zmiany personalne w trakcie trwania kadencji. Niektórzy radni wieszczą: „My tu jeszcze będziemy się wiele razy wybierali”



Do prezydium rady powiatu dołączył Leszek Bajda

Jan Szczerbań został nowym przewodniczącym Rady Powiatu Jarocińskiego. Do tej pory pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Na jego miejsce radni wybrali Leszka Bajdę.

Zmiany były konsekwencją rezygnacji Karola Matuszaka z funkcji przewodniczącego rady. Szef jarocińskich struktur PSL podjął taką decyzję na znak protestu przeciw odwołaniu wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Jarocina Katarzyny Szymkowiak, działaczki ludowców. Dalszym skutkiem tego odwołania było wyjście PSL-u z koalicji z „Ziemią Jarocińską” oraz Prawem i Sprawiedliwością, która została zawarta tuż po ubiegłorocznych wyborach samorządowych. Na ostatniej sesji rady powiatu Karol Matuszak zwró-

cił się do uczestników posiedzenia: - Wiem, że w tym samorządzie jest olbrzymi potencjał do tego, aby służyć ludziom. Mam nadzieję, że ta kadencja stanie się przełomową, kiedy ta służba społeczeństwu stanie się priorytetowa. Tego państwu i sobie życzę - powiedział były przewodniczący.

Szczerbań został wybrany na przewodniczącego rady jednogłośnie. Wynika z tego, że mimo iż był kandydatem „Ziemi Jarocińskiej” głosowało na niego również pięć radnych z klubu PSL-u. - Jasiu, gratulacje! - zwrócił się do nowego przewodniczącego starosta Bartosz Walczak. - Wszystkiego dobrego na tym stanowisku. Dużo siły, chęci i zapału do pracy - życzył wódcarz powiatu.

Z kolei kandydaturę Leszka Baj-

dy (radny „ZJ” - przyp. red.) poparło 11 radnych, a 6 było przeciwnych.

Nowy przewodniczący z zadowoleniem przyjął, że głosowali na niego wszyscy radni obecni na posiedzeniu. Podziękował też swojemu poprzednikowi. - Karol, ty pokazałeś, jak być przewodniczącym. Dużo wniosłeś do tej rady. No, taka jest polityka. Twoja rezygnacja bardzo mnie bolała. Znasz moje zdanie. Ale przecież się nie rozstajemy. Jesteś radnym - mówił Szczerbań. - Liczę na twoją pomoc i wsparcie.

Jan Szczerbań zrezygnował z funkcji przewodniczącego komisji zdrowia i spraw społecznych. Na swoje miejsce zaproponował dotychczasowego zastępcę Mateusza Walczaka. Radni zaakceptowali jego kandydaturę. (ann)

Na sesji nastąpiły też zmiany w składach komisji stałych rady powiatu. Z członkostwa w komisji budżetu i rozwoju zrezygnował Mirosław Drzazga. Natomiast z komisji zdrowia i spraw społecznych „wypisał się” Mikołaj Szymczak. Obaj przeszli do komisji rolnictwa. Posunięcie radnych „Ziemi Jarocińskiej” skomentował Karol Matuszak. - W imieniu radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym się zwrócić do byłych koalicjantów, bo rozumiem, że te



decyzje są podyktowane obawą, że może zaczniemy coś kombinować w komisji rolnictwa, w której do tej pory mieliśmy większość. Nie musicie się państwo bać. Nawet przez moment nie przyszło nam to do głowy. Mogę się z panem Leszkiem Bajdą (radny „ZJ”, przewodniczący komisji rolnictwa - przyp. red.) nie zgadzać, ale co do jego fachowości w dziedzinie ochrony środowiska i rolnictwa nie mam zastrzeżeń. Dlatego uważam, że to niepotrzebna zmiana. Widać, że sobie nie ufamy, a szkoda - powiedział były przewodniczący rady powiatu.

SKŁAD PREZYDIUM RADY POWIATU JAROCIŃSKIEGO

- Jan Szczerbań - przewodniczący dieta 2.250 zł
- Julian Zegar - wiceprzewodniczący dieta 2.140 zł
- Leszek Bajda - wiceprzewodniczący dieta 2.140 zł

(kwoty diet są nieopodatkowane)

Konsekwencją wyjścia PLS-u z koalicji z „Ziemią Jarocińską” oraz Prawem i Sprawiedliwością była rezygnacja radnego Teodora Grobelnego (PSL) z funkcji członka zarządu powiatu. Jego następca zostanie jednak wybrany dopiero na majowej sesji rady powiatu, ponieważ Grobelny będzie członkiem zarządu do końca kwietnia.

Każdego dnia nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

KAMPANIA EDUKACYJNA NBP



Z Aspirantem Fortuną DO ŚWIATA FINANSÓW

Z bankowości wirtualnej, kart płatniczych i mobilnych aplikacji finansowych korzystają coraz młodszy. Już nawet dzieci mogą używać kart płatniczych albo specjalnych breloczków z mikroprocesorem do płacenia za drobne sprawunki.

Nie należy się jednak spodziewać - jak mówi ekspert Narodowego Banku Polskiego - że pieniądź papierowy i bilon zupełnie wyjdą z obiegu w ciągu najbliższych kilkunastu lat, co wieszczą niektórzy. Badania pokazują, że 82 proc. transakcji Polacy wciąż opłacają gotówką, a kartami płatniczymi - tylko 16,5 proc. Liczba płatności kartami stale rośnie: banki wydały już 36 mln kart płatniczych, a w 2014 r. statystyczny Polak

wyjął kartę z portfela 48 razy. To pięć razy mniej niż w Skandynawii, gdzie np. Szwedzi płacą kartą aż 250 razy w roku. O internetowych bankach, płatnościach bezgotówkowych, pieniądzu w wirtualnym świecie, a także o zagrożeniach czyhających na nieostrożnych lub łatwowiernych internautów przeczytasz już za dwa tygodnie w dodatku „Z Aspirantem Fortuną do świata finansów”, który ukaze się w naszej gazecie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



Narodowy Bank Polski

NOWE MIASTO

Gmina chce prowadzić egzekucje

Nowomiejscy radni przyjęli uchwałę wyrażającą zgodę na zawarcie porozumienia pomiędzy naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Środzie Wielkopolskiej a wójtem gminy.

Porozumienie dotyczy przejęcia zadania w zakresie prowadzenia egzekucji administracyjnej opłaty z tytułu gospodarowania odpadami komunalnymi. - Mamy to wdrożone, pracownica jest przeszkolona i chcemy to dalej robić. Okazuje się, że niewiele gmin prowadzi egzekucje. W Wielkopolsce można je na palcach jednej ręki policzyć - mówi wójt Aleksander Podemski.

Gmina uchwałę podjęła, ale jak będzie, czy wejdzie ona w życie, to się dopiero okaże. - Czekamy na decyzję. Urzędy skarbowe są w przededniu jakiejś wielkiej reorganizacji. Jeżeli

ILE NALEŻNOŚCI UDAŁO SIĘ GMINIE DO TEJ PORY ODZYSKAĆ?

130

tyle tytułów egzekucyjnych wystawił do tej pory urząd za niepłacenie za śmieci

28 tys. zł

na taką kwotę opiewały te tytuły egzekucyjne

ok. 7.200 zł

tyle udało się ściągnąć gminie od dłużników

40 tys. zł

tyle wynoszą obecnie zaległości w opłatach za śmieci

do tego pozwolenia nie dojdzie, z mocy ustawy urzędy skarbowe będą te postępowania prowadzić - dodaje wódcarz gminy. Przypuszcza, że akceptacja porozumienia ze strony „skarbowki” byłaby na rękę gminie. - To jest mnóstwo drobnych. Takie przypadki, gdzie bez dużego zaangażowania nie się nie ściągnie - tłumaczy. - Do tej pory nie byłoby ściągniętych ani złotych. To są bowiem kwoty, pojedynczo patrząc, niewielkie. Zanim urząd skarbowy by do tego podszedł, to chyba jakby nie miał innych zajęć. Urząd skarbowy jest dzisiaj zasypany ogromną ilością egzekucji. Są takie czasy, że ludzie chętnie biorą pieniądze. Biorą pieniądze wszędzie gdzie się da. Przede wszystkim ci, którzy nie mają zabezpieczenia. Później przychodzi oddać pieniądze i zaczyna się egzekucja. (akf)

▶ JAROCIN FESTIWAL 2015

Miliony złotych na promocję

▶ Kilka milionów złotych zamierza przeznaczyć agencja Prestige MJM na promocję tegorocznego Jarocin Festiwalu. Impreza odbędzie się w dniach 17 - 19 lipca.

Nowy organizator imprezy, agencja Prestige MJM, zaplanował duże środki na promocję. Ogromny baner (prawie 300 m²) zapowiadający imprezę od początku kwietnia wisi w eksponowanej części Warszawy, przy Al. Jerozolimskich. Mniejszy baner (172 m²) reklamuje Jarocin Festiwal w pobliżu Placu Dominikańskiego we Wrocławiu. Na wywieszenie materiałów tylko w tych dwóch miejscach agencja przeznaczyła ponad 200 tys. zł. Na dalszy etap promocji festiwalu złożą się zapowiedzi emitowane i publikowane w ogólnopolskich stacjach telewizyjnych, gazetach i rozgłośniach radiowych.

Póki co, największą gwiazdą w tym roku ma być Peter Hook znany z zespołu Joy Division. Wśród polskich wykonawców zobaczymy m.in. obchodzące swój jubileusz Voo Voo, Big Cyc, Lao Che, Tymon & The Transistors, Curly Heads, Budzy i Tupaia Czaszka.

Trzydniowe karnety do końca kwietnia kosztują 140 zł. Później ich cena wzrośnie do 170 zł. Sprzedaż jest prowadzona w salonach Empiku w całej Polsce oraz w internecie na stronach: www.prestigemjm.com, eBilet.pl, Ticketpro.pl, Eventim.pl.

Oprac. (igi)



Taki baner zapowiadający Jarocin Festiwal wisi od początku kwietnia m.in. w centrum Warszawy

APTEKI

Dyżur (8.00 - 23.00)
oraz pogotowie pracy
(23.00 - 8.00)

Od poniedziałku 27 kwietnia
do niedzieli 3 maja
„CONVALLARIA”
Jarocin, ul. Wolności 7/9
tel. (62) 747-25-63

Od poniedziałku 4 maja
do niedzieli 10 maja
„POD ZEGAREM”
Jarocin, Rynek 14
tel. (62) 747-27-16

Od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 21.00,
w soboty w godz. 8.00 - 14.00
DR. MAX (KOLEJOWA)
Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a
tel. (62) 505-20-41

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE



BEZ PODWYŻKI ZA WODĘ I ŚCIEKI

Pierwszy raz od 25 lat nie będzie podwyżki taryfy za wodę i ścieki dla mieszkańców gminy Jarocin po wyborach.

Taryfa opłat pozostaje niezmienna od trzech lat. W tym czasie rosły koszty związane z utrzymaniem sieci oraz utrzymaniem sprawności instalacji oczyszczających. Jednocześnie przedsiębiorstwo dbało o stałe i systematyczne podnoszenie jakości usług w szczególności jakości dostarczanej wody.

29%

kosztów związanych z
oczyszczeniem ścieków jest
przeznaczanych na oczyszczenie
ścieków przemysłowych



ADAM PAWLICKI
burmistrz Jarocina

Zmiana taryfy, którą proponujemy, ma na celu urealnienie cen związanych z obsługą przez PWiK gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw. Podwyżka obejmie tylko klientów przemysłowych, gdyż ich obsługa jest droższa w porównaniu do mieszkańców. Jednocześnie dalej uważamy, że gminne spółki powinny przede wszystkim służyć mieszkańcom jak i rozwojowi całej gminy, a nie skupiać się na wypracowywaniu dużych zysków. Brak podwyżki dla mieszkańców po raz pierwszy po wyborach w historii 25-lecia samorządu to miła niespodzianka na ten jubileusz.

21%

ścieków trafiających do
gminnej oczyszczalni,
to ścieki przemysłowe



REMIGIUSZ NOWOJEWSKI
prezes PWiK

Ścieki, które trafiają do naszej oczyszczalni z zakładów przemysłowych różnią się od ścieków pochodzących z gospodarstw domowych. Ścieki przemysłowe zawierają wiele substancji chemicznych i biologicznych, które trudniej poddać oczyszczeniu aniżeli te z gospodarstw domowych. Ścieki przemysłowe również o wiele szybciej zużywają elementy techniczne oczyszczalni, co dodatkowo zwiększa koszty ich przetworzenia. Zmiana taryfy stała się konieczna z ekonomicznego punktu widzenia.

INFORMACJE

Leszek Bajda, radny powiatu jarocińskiego przewodniczący komisji rolnictwa
„Mądrych i wykształconych jest wielu, ale fachowców brakuje.”



46

jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej działa na terenie powiatu jarocińskiego. 9 z nich należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego

► BĘDZIE KAMERA W IZBIE PRZYJĘĆ JAROCIŃSKIEGO SZPITALA

Środowisko medyczne broni się przed monitoringiem rękami i nogami?

► Jednym z pierwszych zadań nowego kierownika medycznego szpitala Włodzimierza Budzyńskiego jest rozwiązanie problemu z funkcjonowaniem tak zwanej izby przyjęć.

Na problemy komunikacyjne w tym miejscu od dawna skarżą się pacjenci. - W holu szpitala zostałam skierowana do poczekalni w korytarzu. Powiedziano mi, że mam usiąść i poczekać. Więc czekałam - mówi mieszkanka Jarocina. - Z zamkniętych pomieszczeń nikt nie wychodził. Nie wolano pacjentów i nikt się tym nie interesował. Nie wiedziałam, co robić. Po jakimś czasie w korytarzu pojawiła się pielęgniarka. Spytałam, czy ktoś mnie przyjmie. Odpowiedziała, że się zorientuje. W końcu przyszedł lekarz, ale to nie jest normalna sytuacja i czułam się tam, jak „pięte koło u wozu” - dodaje kobieta.

Krytyczne głosy pacjentów dotarły również do radnych z powiatu. - Niedawna sytuacja: trzy godziny gościu czekał, aż łaskawie lekarz przyjdzie. Chory człowiek z krwotokiem tyle czasu czekał na pomoc - mówił oburzony Jan Szczerbań, przewodniczący komisji zdrowia na jednym z ostatnich posiedzeń. W związku z tym złożył wniosek do prezesa szpitala Marcina Jantasa o zamontowanie monitoringu w poczekalni Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. - Tam powinna być kontrola, kto ile czeka, żeby wszystko było wiadomo, bo różne rzeczy mogą się zdarzyć i potem będą nam zarzucać. Będzie monitoring i będzie można zweryfikować wersję pacjenta i wersję szpitala - argumentował



W korytarzu prowadzącym do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego zamontowana zostanie kamera, która będzie utrzymywała to, co dzieje się z pacjentami oczekującymi na przyjęcie do szpitala

radny Szczerbań. - Ja wiem, że to jest trudna decyzja dla pana prezesa, bo środowisko medyczne broni się rękami i nogami, ale ma pan poparcie komisji zdrowia i zarządu powiatu. To jest nasze życzenie. A skoro my podnosimy rękę, żeby pomagać naszej spółce, to

możemy też wymagać pewnych rzeczy - podkreślił.

Prezes szpitala Marcin Jantas poinformował radnych, że w szpitalu jest już kilka kamer. - I to nie jest problem, żeby tę jedną, dodatkową zamontować. Myślę, że w ciągu miesiąca

zostanie to zrobione - zobowiązał się szef szpitala. Przyznał jednocześnie, że główną motywacją stosowania monitoringu jest rozstrzygnięcie spornych kwestii zgłaszanych przez pacjentów. - Trzeba mieć tę świadomość, że szpital jest podatny na wszelkiego rodzaju roz-

czenia ze strony pacjentów. I nie tylko z punktu widzenia ewentualnych odszkodowań, ale i wizerunku taki monitoring, który pomógłby dojść do prawdy, jest potrzebny - przyznał prezes.

W jarocińskim szpitalu nie ma jako takiej izby przyjęć. - Jeśli jest Szpitalny Oddział Ratunkowy, to nie potrzeba izby przyjęć. Na SOR powinni trafiać pacjenci w stanach zagrażających życiu. Z kolei ta poczekalnia przed wejściem na SOR jest Biurem Przyjęć do Szpitala, przeznaczonym dla pacjentów z planowymi skierowaniami. W związku z tym nie ma obowiązku, żeby tam cały czas dyżurował lekarz. On jest na SOR-ze albo jest wzywany z konkretnego oddziału - wyjaśnia Marcin Jantas. Szef szpitala przyznaje, że funkcjonowanie tej tak zwanej izby przyjęć pozostawia wiele do życzenia. - W praktyce wygląda to tak, że z różnych przyczyn pacjenci w stanie zagrażającym życiu nie trafiają na SOR, tylko do tego biura przyjęć i siadają w kolejce. Może się zdarzyć, że czeka tam nawet i piętnaście innych osób, które nie wymagają natychmiastowej pomocy, ale ten pacjent tego nie wie i czeka. Tak nie powinno być. Dlatego zleciłem nowemu kierownikowi medycznemu, panu Włodzimierzowi Budzyńskiemu, opracowanie odpowiednich zmian, które poprawią ten system - zapewnia prezes Jantas.

ANNA KONIECZNA

► NOWE MIASTO

Prezydent RP obiecał sołtysowi Chocicz

Wincenty Pawelczyk z Chociczy po raz kolejny wszedł w skład komisji rewizyjnej Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

Swą funkcję będzie pełnił już czwartą kadencję. Sprawozdawczo-wyborcze posiedzenia Rady Krajowej KSS odbyło się w Licheniu. Tam też zorganizowane zostało spotkanie sołtysów z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim. - Obiecał nam popieranie poprawek do ustawy samorządowej, w szczególności w zakresie funduszu sołeckiego - mówi Pawelczyk. O zmiany sołtys Chociczy wnioskował na ubiegłorocznej konferencji zorganizowanej w Senacie RP przez Senacką Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. - Naliczanie funduszu sołeckiego według obecnie obowiązującego algo-

rytmu uderza w duże sołectwa - tłumaczy Pawelczyk. - Moje składa się z trzech oddalonych od siebie dużych wiosek, w tym dwóch popegeerowskich. Każda ma inne problemy do rozwiązania. Gdybym sołectwo „rozbił” na trzy odrębne, miałbym ok. 60 tys. zł funduszu sołeckiego co roku, a teraz - tylko 28 tys. zł.

(akf)



Fot. Anna Kopras-Filolek

► POWIAT

Pielęgniarki mają niezależną kierowniczkę

Urszula Kucner będzie kierownikiem szpitala do spraw pielęgniarskich podlegającym bezpośrednio prezesowi szpitala. Do tej pory osoba nadzorująca pracę pielęgniarek podlegała kierownikowi do spraw medycznych i pełniła funkcję jego zastępcy. - W praktyce wyglądało to tak, że kierownik medyczny często ingerował w pracę personelu pielęgniarskiego bez konsultacji z zastępcą. Dlatego chcieliśmy tę - może nie do końca patologię, ale nieprawidłowość, wyeliminować - uzasadnia zmianę prezes Marcin Jantas.

Szef szpitala przyznaje, że sprawa podległości zawsze była mniejszym albo większym problemem. - Kierownik medyczny zawsze był lekarzem, a zastępcą to osoba, która wywodziła się z personelu pielęgniarskiego.

Oczywiście to można było zostawić tak, jak jest, bo to tylko kwestia zrozumienia, kto za co odpowiada i w jakim zakresie. W praktyce jednak widziałem, że tak nie jest. Dlatego ta zmiana. O to też wniosowały związki zawodowe - wyjaśnia Jantas. - Oprócz samej struktury organizacyjnej jest przecież ten tak zwany czynnik ludzki. Jeśli nawet kierownik medyczny nie powinien wykorzystywać tego, że zastępcą mu bezpośrednio podlega, to przekonałem się, że w praktyce nie zawsze tak było - twierdzi prezes. Przyznaje jednocześnie, że nie ma gwarancji, aby zmiana struktury organizacyjnej przyniosła spodziewane efekty. - Ale będziemy mogli je wymusić, mając umocowanie w dokumentach. Osoba, która odpowiada za personel pielęgniarski, będzie wiedziała, że jest niezależna



Urszula Kucner pracuje w jarocińskim szpitalu od 1973 r., od ponad 15 lat nadzoruje pracę personelu pielęgniarskiego

od kierownika medycznego - zapewnia prezes szpitala i dodaje: - Niezależnie od wszystkiego współpraca między tymi dwoma pionami musi być bardzo ścisła i się zacieśniać.

Powierzenie Urszuli Kucner samodzielności stanowiska kierownika do

spraw pielęgniarskich nie wiąże się ze zmianą jej zakresu obowiązków ani wynagrodzenia.

Propozycję zmiany w strukturze organizacyjnej powinna jeszcze zaakceptować rada nadzorcza spółki szpitalnej.

(ann)

INFORMACJE

www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl



Wtedy nikt nie chciał być burmistrzem

- W Zakrzewie były tylko dwa telefony. Spośród 23 wiosek sołeckich tylko trzy miały wodociągi, nie było też kanalizacji. Zapóźnienia cywilizacyjne dotyczyły szczególnie mieszkańców wsi - wspomina Ryszard Kołodziej, jarociński radny, który działa w samorządzie od 25 lat. Przez ten czas poziom życia mieszkańców znacznie się poprawił.

W tym roku mija 25 lat od pierwszych wyborów. Jak tworzył się nasz samorząd? Jaki był ten czas dla gminy Jarocin? Co udało się zrobić? Czy i w jakim stopniu zmieniło się życie mieszkańców? Zapytaliśmy o to jarociniaków, którzy zaangażowali się w tworzenie samorządu od początku.

W 1990 roku wiodącą rolę polityczną odgrywał w Jarocinie nadal Komitet Obywatelski „Solidarność”, który powstał jeszcze przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami parlamentarnymi z 4 czerwca 1989 roku. - Ustaliliśmy, że będziemy działać do momentu pierwszych wyborów samorządowych - wspomina Lidia Staśkiewicz, wiceprzewodnicząca KO.

Krótko przed wyborami samorządowymi zaczęli zgłaszać się do Komitetu kandydaci, którzy deklarowali chęć zostania radnym, popierali przemiany, chcieli się zaangażować w budowę nowej

Polski. Część osób wstąpiła też wtedy do legalnej już „Solidarność”. - Zastanawialiśmy się, czy Komitet powinien być otwarty, czy też ma być ściśle związany z osobami, które do tej pory angażowały się w działalność na rzecz wolnej, demokratycznej Polski - wspomina Lidia Staśkiewicz i Marek Przymusiński. Szef jarocińskiej „Solidarność” i skarbnik w KO Leszek Dąbrowski podjął decyzję, że z Komitetu będą startować tylko ludzie sprawdzeni i zaakceptowani przez „Solidarność”. I tak się stało. - Po wyborach do parlamentu ludzie garnęli się do KO. Ja uważałem, że tu powinni być ludzie ideowi. Trudno było uznać za ideowych tych, którzy do 4 czerwca czynnie działali przeciwko Komitetowi, a później chcieli się tu wpisać - dodaje.

Do pierwszej rady - liczącej 32 osoby - dostało się 21 z KO. Atmosfera była już wtedy zupełnie inna niż przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami parlamentarnymi. Zaczęły się krystalizować poglądy polityczne. - Wtedy wszyscy byliśmy na „nie” i wiadomo było, że to nas

łączy. Ważne było, by wygrać wybory do sejmiku kontraktowego. Wygrać wszystko, co możliwe - mówi Lidia Staśkiewicz. - Później się okazało, że są różnice między nami - dodaje Marek Przymusiński, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego. Każdy miał inną wizję tego, jak powinien funkcjonować burmistrz, jak powinna funkcjonować rada.

Pierwszym burmistrzem Jarocina został Marek Przymusiński, z zawodu prawnik. Wybrała go rada. Skąd wzięła się jego kandydatura? Czy były inne? - Marek miał być burmistrzem „z urzędu”. Jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego był naturalnym kandydatem na burmistrza, bo KO wygrał wybory - wspomina szef jarocińskiej „Solidarność”, Leszek Dąbrowski. - Ale on tego nie chciał. O to, by się zgodził, zabiegali całą grupą ludzi, m.in. Lidia Staśkiewicz. Innego kandydata KO nie miał.

Marek Przymusiński przyznaje, że decyzja, by pełnić tak ważną funkcję, nie była dla niego łatwa. - Zdawałem sobie jednak sprawę, że jeżeli nie ja, to

kto? - mówi. Zgodził się, aczkolwiek niechętnie. - Przeprowadziliśmy wiele rozmów - wspomina Lidia Staśkiewicz. - I to jest chyba ta ogromna różnica między tym, co się dzieje dzisiaj w polityce, a tym, jak myśmy wtedy myśleli. Mielśmy poczucie absolutnej misji, ale jednocześnie każde z nas miało ogromnie dużo obaw - że może ktoś jest lepiej przygotowany, ma większe doświadczenie. Marek też takie obawy miał. Uznaliśmy, że to musi być on. Z dzisiejszej perspektywy, jak na to patrzę, wydaje mi się, że popełnilibyśmy ogromny błąd, gdyby to nie był Marek.

Marek Przymusiński zaproponował na przewodniczącego rady Bogdana Udzika. Postawił nawet ultimatum na posiedzeniu Komitetu - albo KO zaakceptuje tę kandydaturę, albo on nie będzie burmistrzem. - Marek dał taki warunek. Mnie się ta propozycja nie podobała - nie ukrywa Leszek Dąbrowski - ale nie było wyjścia. Jego zdaniem funkcję przewodniczącego rady powinien pełnić również członek KO.

Jako burmistrz Marek Przymusiński zarabiał znacznie mniej niż wcześniej jako prawnik. - Miałem dużo pracy, ale dawała mi ona również dużo satysfakcji - podkreśla. Najtrudniejsze były przekształcenia majątku Skarbu Państwa. - Uważam, że zrobiliśmy bardzo dużo, jak na te możliwości, które mieliśmy. Zostawiliśmy gminę w bardzo dobrej kondycji finansowej. Teraz tak się nie dzieje. Teraz zostawia się raczej gminę z długami.

Przez parę miesięcy burmistrz nie miał zastępcy - nikt nie chciał nim być. Została nią Bożena Przewoźna. - Marek Przymusiński ją zaproponował. Konsultował się z nią, czy nie mam uwag. Ja ją znalazłem z „Jaromy”. Miałem o niej dobrą opinię - mówi Leszek Dąbrowski.

Burmistrzowanie nie było proste. Nie tylko z uwagi na to, że wprowadzane były dopiero w życie różne przepisy. Marek Przymusiński miał wielu antagonistów. - Patrzono mu na ręce w taki sposób, w jaki dzisiaj się nawet nie patrzy. Szczególnie dzisiaj - podkreśla Lidia Staśkiewicz.

Już wtedy nie brakowało „kuszących” propozycji. - Robiliśmy jakieś roboty chyba wodociągowe. Jakiś wykonawca, bardzo tym zainteresowany, ośmielił się i przyszedł do mojego domu, żeby mnie namówić, że on ma te roboty prowadzić. Przyszedł z kopertą pełną pieniędzy - opowiada Marek Przymusiński. - Wygoniłem go, rzuciłem kopertę za nim. Zdarzyło mi się coś takiego raz. Poszła fama, że „nie biorę” i nie było więcej takich sytuacji.

Nie obyło się też bez pomówień. - Była afera, że kupiłem sobie plac! - wspomina Marek Przymusiński. Sprawa opisywana była również w „Gazecie Jarocińskiej”, która założona została w październiku 1990 roku na fali przemian politycznych.

- Tworząc program wyborczy przed pierwszymi wyborami samorządowymi, wspólnie z Piotrkim Piotrowiczem, Władkiem Staśkiewiczem, Januszem Zwierzyckim napisaliśmy, że dobrze byłoby stworzyć gazetę lokalną - wspomina Bogdan Udzik, który startował jako „wolny strzelec”. - Mniej więcej w tym gronie działania zmierzające do realizacji planu zostały po wyborach podjęte - opowiada Bogdan Udzik. - Uważaliśmy, że aby funkcjonował efektywnie samorząd lokalny, musi mieć niezależnego kontrolera społecznego, wolne media, prasę lokalną.

Bogdan Udzik miał wykształcenie prawnicze i najlepszy wynik spośród kandydatów startujących w okręgach

jednomandatowych. Kiedy dostał propozycję pełnienia funkcji przewodniczącego rady miejskiej, zgodził się. Przyznaje jednak, że ta decyzja nie miała przyszłości. Nie miał zaplecza politycznego. Zdawał sobie sprawę z tego, że wyjścia są dwa - albo przystąpi do Komitetu Obywatelskiego i będzie funkcjonował w ramach tych struktur, albo - jeśli będzie stał w opozycji - będzie krótko przewodniczącym.

Ewenementem było to, że łączył trzy funkcje - sędziego, przewodniczącego rady i dziennikarza. - *To były czasy entuzjazmu, pewnej euforii, ale to nie było mądre. Tych funkcji nie da się jednocześnie wykonywać - przyznaje Bogdan Udzik. - Kiedy weszła w życie Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku i zdecydowano w niej o tym, że sędzia nie może uczestniczyć w życiu publicznym, nie może angażować się politycznie, następnego dnia wycofałem się.*

Kiedy zaczął zbyt krytycznie wypowiadać się na łamach „Gazety” o działaniach rady, szybko zareagowali ci radni, którzy uważali, że są niesprawiedliwie oceniani. Złożono wniosek o odwołanie przewodniczącego. - *Narzekano, że jest apodyktyczny, że narzuca swoją opinię radnym - mówi ówczesni działacze. - Czuli się ważniejsi od burmistrza. Takie było wrażenie - dodaje Leszek Dąbrowski.*

konfrontowane bowiem z potrzebami miasta. Przy niedostatku pieniędzy rodziły się konflikty. Czy skoro panuje susza, budować wodociągi na terenie wsi, czy należy zająć się dokończeniem kanalizacji w mieście. - *Te infrastrukturalne decyzje były trudne do podjęcia. Nie było jeszcze rozbudowanej oczyszczalni, zaniedbane były drogi w mieście, na wsiach. Które najpierw zrobić, jakimi metodami, tańszymi czy droższymi, ale trwałszymi? - wspomina Bogdan Udzik. Ocenia, że w pierwszych kadencjach samorządu znaleziono mnóstwo racjonalnych rozwiązań. Cierpliwie je też realizowano. - Było się o co kłócić. Ja się dobrze czułem w takim dobrze rozumianym konflikcie, sprzeczce o coś, dopytywałem się ciągle, dlaczego tak, a nie inaczej - dodaje pierwszy przewodniczący rady. - Tam, gdzie jest cicho, gdzie nie ma dyskusji, nie ma sportu, nie pojawiają się konflikty; są powody do niepokoju, że dzieje się coś poza naszymi oczami, za naszymi plecami.*

Zdaniem pierwszego przewodniczącego rady powinno się ograniczyć - do dwóch - ilość kadencji, w których ktoś sprawuje funkcję radnego czy burmistrza. - *Efektywność funkcjonowania ma bowiem swoje czasowe ograniczenia. W kontekście niebezpieczeństwa rutyny, korupcji, nepotyzmu czy kolesiostwa - tłumaczy.*

Leszek Dąbrowski, szef jarocińskiej „Solidarności” nie lubi wspominać tamtych czasów. - *Unikam tego jak*

przejmowanie majątku, wymiana nazw ulic, wszystko, co wiązało się z tworzeniem samorządu, bo przecież radni się na tym nie znali.

Ryszard Kołodziej, ludowiec, w radzie miejskiej działał od początku - od 27 maja 1990 roku. Miał wtedy ponad 40 lat. Pełnił funkcję podsołtysa Zakrzewa. W wyborach uzyskał ok. 100 głosów. - *Tamten czas obudził w nas nadzieję. Tak patrzyliśmy - że może wreszcie coś się w Polsce zmieni na lepsze. Że będziemy mogli w jakiś sposób uczestniczyć w życiu publicznym, dla poprawy jakości życia nas wszystkich - wspomina. Namówiono go, by startował w wyborach. Zdecydował się, bo chciał zrobić coś więcej, dać coś od siebie. Zapóźnienia cywilizacyjne dotyczyły szczególnie mieszkańców wsi. Jarocin zwodociagowany był w ponad 90 %. Spośród 23 wiosek sołeckich tylko trzy miały wodociągi, zbudowane w latach 70-tych: Kąty, Roszkówko i Potarzyca. Lata 80-te cechowały się małymi opadami, panowała susza. Ludziom brakowało w studniach wody. W Zakrzewie np. wywiercono studnię głębinową i na jej bazie pobudowano punkt czerpalny wody. Korzystali z niego nie tylko mieszkańcy Zakrzewa. Po wodę przyjeżdżali też mieszkańcy okolicznych wiosek. Brakowało jej szczególnie dla zwierząt.*

Drogi, wodociągi, kanalizacja - to były najważniejsze, najpilniejsze potrzeby. - *Na tym się wszystko skupiało. Reszta to było tło. Poza tym nie było nawet środków*

małej grupy mieszkańców trzeba wydać tak dużo pieniędzy. Uważam, że po to była gmina powołana, żeby zbiorowe potrzeby mieszkańców rozwiązać, a nie zostawić ludzi samych, bez wodociągu. To bardzo wstydliva rzecz dla ostatnio rządzących. Powinni się tego wstydzić. Prezesowi PWiK-u kupuje się samochód za ponad 100 tysięcy, nie licząc się z kosztami. To są paradoksy, z którymi trudno się pogodzić - ocenia były zastępca burmistrza i przewodniczącego rady. Największą porażką dla radnego, który działał w samorządzie od początku, jest mała aktywność gminy w kierunku pozyskania inwestorów.

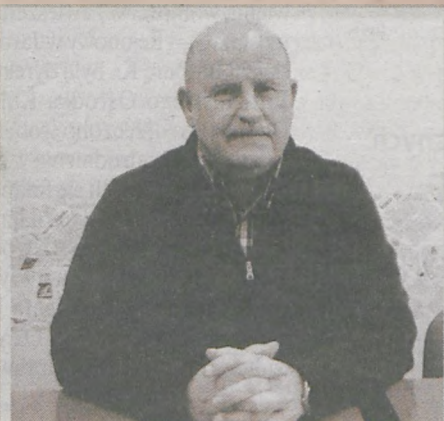
Leszek Dąbrowski za porażkę uważa to, że wójtowie, burmistrzowie niektórych gmin zarabiają w wielu przypadkach prawie tyle, co prezydenci dużych miast. W niektórych - nawet więcej. - *Ich dochody są niezastępowane. Placa nie jest adekwatna do ilości obowiązków, pracy i odpowiedzialności - mówi wieloletni szef jarocińskiej „Solidarności”. Boli go małe wyrobienie polityczne społeczeństwa. Dowodem na to jest niska frekwencja w wyborach. - Coś z tym należy zrobić. Uważam, że powinno się wprowadzić głosowanie za obywatelski obowiązek. Tak jest w Beneluksie. Jeśli ktoś nie idzie głosować, płaci karę. To jest słuszne rozwiązanie - mówi Leszek Dąbrowski. - Trzeba ludzi nauczyć szacunku do państwa. Jeśli tego nie zrobimy, w przyszłości na wybory pójdzie może 15 % uprawnionych. Ludzie muszą się nauczyć dbać o swoje państwo.*



- *Mieliśmy poczucie absolutnej misji - przyznają Lidia Staśkiewicz, wiceprzewodnicząca Komitetu Obywatelskiego i Marek Przymusiński, pierwszy burmistrz Jarocina*



- *Tamten czas obudził w nas nadzieję - mówi Ryszard Kołodziej, radny pełniący tę funkcję od 25 lat*



- *Dopytywałem się ciągle, dlaczego tak, a nie inaczej - wspomina Bogdan Udzik, pierwszy przewodniczący rady*

Bogdan Udzik uważa, że to niesłuszne odczucia. - *Chyba nie rozumiano, że funkcji kontrolnej i uchwalodawczej Rady Miejskiej zagrażała władza wykonawcza - stwierdza. - Burmistrz, zarząd, ważni urzędnicy nie zawsze chcieli wysłuchać radnych mających inne zdanie. Nie zawsze dostrzegali pożytek wynikający z dyskusji, wymiany opinii.*

Bogdan Udzik pracował w radzie jeszcze w kolejnej kadencji. - *Uważałem, że warto skorzystać z tej szansy, jaką stwarzała formuła samorządności lokalnej. To jest jeden z lepszych pomysłów, jaki sformułowano i wdrożono w 1989 i 1990 roku. Chyba nikt nie zaprzeczy - kiedy teraz patrzymy na to, co wtedy się działo - że to jest sukces pierwszych lat działania samorządu, że wyznaczyły sobie kierunki rozwoju, potrafiły określić priorytety, zająć się sprawami najważniejszymi - ocenia Bogdan Udzik.*

Sukcesem było włączenie do procesów decyzyjnych, jeśli chodzi o konstruowanie budżetu miasta i gminy Jarocin, społeczności lokalnych. Na początku zastanawiano się, czy gmina ma funkcjonować z miastem. Potrzeby zgłaszane przez część gminną były

diabeł święconej wody - wyznaje. - *Jest dużo zakłamań. Te nasze ideały zostały zdeformowane. Samorządność się udała, w dużej mierze, ale nie jest idealna. Założenia były inne. Dotyczyły głównie społeczeństwa obywatelskiego. Miały być konsultacje społeczne, władza miała się liczyć z opinią mieszkańców. Zakładaliśmy, że decyzje, które będą zapadać na zebraniach osiedlowych, samorządowych, będą obligatoryjne dla rządzących. Tak nie jest. Bywa różnie. Zależy od wójta, burmistrza, prezydenta, jak on do sprawy podchodzi. Bywa, że rządzący staje się despotą. Nie bierze pod uwagę opinii innych. Gdzie tu jest społeczeństwo obywatelskie? - pyta Leszek Dąbrowski, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Związkowej „Solidarność” w Jarocinie. W Jarocinie nie było jednak najgorzej. - *Nie mieliśmy aż tak złych włodarzy. Zawsze będę najwyżej oceniał pierwszego burmistrza, Marka Przymusińskiego i jego zastępczynię, Bożenę Przewoźną. Byli pierwsi i wszystkiego się uczyli. Nie było wtedy od razu wszystkich dokumentów, ustaw, tylko rozporządzenia, sugestie. Nie było też pieniędzy. A pracy - mnóstwo - opowiada Leszek Dąbrowski. Pamięta, że pierwszy władca Jarocina ze swoją zastępczynią pracował do wieczora. - *Często widziałem, jak dopiero o ósmej wychodzili z ratusza - wspomina. - To było***

finansowych, żeby zrobić cokolwiek więcej - mówi Leszek Dąbrowski. - *Ludzie chcieli wody. Uciekali do miasta, bo nie było jej na wsiach. W perspektywie myśleliśmy też o gazie.*

W pamięci Ryszarda Kołodzieja pierwsza rada pozostała jako niepolityczna. Skupiała się na zagadnieniach, które trzeba było szybko rozstrzygnąć. - *Nie było takich układów, jak od roku 2003, kiedy upolityczniono radę do takiego stopnia, że to aż nie przystoi samorządowi - mówi. Na początku działania samorządu większość radnych, mieszkających w mieście, potrafiła dostrzec problemy trapiące tereny wiejskie, a więc wspomniany problem braku wody, nie zapominając o potrzebach całej gminy.*

Ryszard Kołodziej nie ma wątpliwości, że dla gminy ten okres 25 minionych lat znaczył wiele. Warunki życia mieszkańców zmieniły się diametralnie. - *Samorząd na pewno w dużym stopniu przyczynił się do tego. Uważam, że gmina Jarocin dobrze wykorzystała ten czas. Twierdzą też, że więcej zrobiono w pierwszym okresie działania samorządu - podkreśla. Ma pretensję i żal do ostatnio rządzących, że nie potrafili np. doprowadzić wody do pięciu posesji w Słowikowie, przysiółku Witaszyczek. - *Thunaczy się, że dla tak**

Podkreśla, że przy niskiej frekwencji obniża się wartość mandatu burmistrza czy radnego.

- *Dobrze, że powstały samorządy. Ale ludzie zaczęli to za mocno wykorzystywać, dla siebie. Ci, którzy dorwali się do władzy. Przykład jarociński jest dobitny (...) - mówi Marek Przymusiński. Bulwersuje go to, że promuje się tylko „swoich”. - Jawnie o tym mówią. Pokaż, że jesteś naszym. Inaczej nie masz szans. To się w głowie nie mieści. To jest tragedia dla miasta - dodaje pierwszy burmistrz.*

Pozytywnie ocenia zmiany Piotr Piotrowicz, prezes Południowej Oficyny Wydawniczej w Jarocinie. - *Najważniejszym osiągnięciem jest to, że możemy sami decydować o tym, co się tutaj dzieje. I wbrew temu, co ludzie myślą, że jest jakaś władza i władza decyduje o wszystkim. Nieprawda - podkreśla. - Od nas wszystkich zależy, czy ta władza będzie, czy nie. I jaka będzie.*

Nikt nie zastanawia się dzisiaj, po 25 latach, nad kwestią, po co był i jest samorząd? - *Jest po to, byśmy w państwie czuli się podmiotowo - podkreśla Bogdan Udzik. - To jest marzenie o państwie obywatelskim. Daje nam poczucie, że jesteśmy ważni, że możemy o wszystkim współdecydować.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

► JAROCIN

Kto poprowadzi
likwidowane
przedszkola?

Burmistrz Adam Pawlicki rozstrzygnął konkurs na użyczenie nieruchomości w celu prowadzenia niepublicznych placówek oświatowych. Kto od września przejmie przedszkola nr 1, nr 5 i nr 6 w Jarocinie oraz Zespół Szkół w Wilkowie?

Przeprowadzenie konkursu stało się konieczne po uchwaleniu przez radę miejską zamiaru likwidacji kilku gminnych placówek oświatowych. Od września mają je przejąć organizacje pozarządowe. Konkurs ruszył 31 marca. W podanym terminie zgłosiło się sześć podmiotów, które złożyły w sumie osiem ofert. W ubiegłym tygodniu ich rozpatrywaniem zajmowały się komisje w składzie: dwoje urzędników, niezależna ekspertka oraz troje rodziców z każdej zainteresowanej placówki. Po zakończeniu obrad komisje przedstawiły rekomendacje burmistrzowi, który w pełni się do nich dostosował.

Wobec rozstrzygnięcia konkursu, na najbliższej sesji rada miejska zadecyduje ostatecznie o zlikwidowaniu - albo nie - trzech przedszkoli i zespołu szkół.

Z kopiami wszystkich koncepcji, które oceniano w konkursie, można się zapoznać w Ratuszu w Biurze Rady Miejskiej.

(igi)

Wyniki konkursu na
prowadzenie niepublicznych
placówek oświatowych:PRZEDSZKOLE NR 1
„STOKROTKA” W JAROCINIE

Oferta nr 1
Stowarzyszenie „Razem z Jarzębinką”,
ul. Wrocławska 114, Jarocin
(prezes: Krystyna Poziombka)

PRZEDSZKOLE NR 5
„MARCINEK” W JAROCINIE

Oferta nr 1
Fundacja „Mali Wielcy Ludzie”,
ul. Rolna 11
(prezes: Agnieszka Gulcz)
Oferta nr 2
Stowarzyszenie Edukacyjne „Marcinek”,
ul. Ludwika Waryńskiego 5, Jarocin
Oferta nr 3
Fundacja „Zaradni Odważni
Oryginalni”, os. Konstytucji 3 Maja
40/3, Jarocin

PRZEDSZKOLE NR 6
„JARZĘBINKA” W JAROCINIE

Oferta nr 1
Klub Dziecka „Tęczowy Domek” Sp.
z o.o., ul. Wrocławska 95 a, Jarocin
Oferta nr 2
Stowarzyszenie „Razem
z Jarzębinką”, ul. Wrocławska 114,
Jarocin
(prezes: Krystyna Poziombka)

ZESPÓŁ SZKÓŁ W WILKOWYI

Oferta nr 1
Stowarzyszenie „Wilkowyja nad
Lutynią”, Wilkowyja, ul. Powstańców
Wlkp. 52
Oferta nr 2
Fundacja „Zaradni Odważni
Oryginalni”, os. Konstytucji 3 Maja
40/3, Jarocin
(prezes: Piotr Pajchrowski)

Pogrubioną czcionką oznaczono nazwy
zwycięskich podmiotów

Była dyrektorka JOK-u
skazana

Razem z byłą dyrektorką na ławie oskarżonych zasiadły cztery inne osoby

Na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata Sąd Rejonowy w Jarocinie skazał Barbarę K., byłą dyrektorkę Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Dodatkowo orzeczono wobec niej roczny zakaz zatrudnienia w instytucjach zajmujących się finansami publicznymi. K. musi też naprawić wyrządzone szkody, a więc oddać gminie i JOK-owi ponad 9 tys. zł.

Prokuratura zarzucała byłej szefowej Jarocińskiego Ośrodka Kultury przekroczenie uprawnień

i wyludzenie pieniędzy w związku z organizacją ubiegłorocznej zbiórki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz walentynkowego koncertu „Zakochani są wśród nas”. Była dyrektorka przedkładała faktury za usługi, które nie były wykonywane. Podczas rozprawy Barbara K. przyznała się do winy i złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze. - *Działalam w dobrej wierze. Nie zdawałam sobie sprawy, że to, co robię, jest przestępstwem. Chciałam w jakiś sposób*

wynagrodzić wszystkich muzyków, którzy do tej pory grali na większości imprez bezkosztowo. Nie sądziłam, że to, co robię, jest przestępstwem - podkreślała na sali sądowej. Rozprawę uważnie śledziła obecna szefowa JOK-u - Justyna Zawieja.

Zdaniem sędziego Tomasza Jańca вина oskarżonej nie budziła żadnych wątpliwości. Wyrok nie jest prawomocny, a Barbara K. odmówiła rozmowy z dziennikarzem.

Razem z K. na ławie oskarżo-

nych zasiadły cztery inne osoby. Eugeniusz Ł. został skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Postępowanie karne przeciwko Elżbiecie R. i Peterowi V. zostało warunkowo umorzone. Wszyscy troje będą musieli naprawić wyrządzone szkody. Maria W. jako jedyna nie przyznała się do winy, dlatego postępowanie przeciwko niej będzie kontynuowane osobno.

(kg)

JAROCIN

Burmistrz przyznał się i dostał 100 zł mandatu

► 100 zł mandatu i 2 punkty karne - tak zakończyło się dla Adama Pawlickiego pozostawienie auta w miejscu niedozwolonym. Strażnicy miejscy nakryli burmistrza, który źle zaparkował fiata 500 należącego do jego partnerki.

O sprawie pisaliśmy ponad miesiąc temu. W marcu municipality wypowiedzieli wojnę nieprawidłowo zaparkowanym samochodom na ul. Wyszyńskiego w Jarocinie. Wezwania do komendy dostało wówczas wielu kierowców. Wśród nich właściciel charakterystycznego białego fiata 500, który stał najbliżej rynku. Jak się okazało, samochód należy do partnerki burmistrza Jarocina. Jednak to nie ona złamała przepisy. Adam Pawlicki od razu się przyznał. - *To ja zaparkowałem. Strażnicy robią swoją robotę, jeżeli ktoś źle zaparkował, to ich interwencja jest prawidłowa - ocenił burmistrz Pawlicki. - Muszę*

się tam zgłosić i otrzymać pewnie karę - zastanawiał się głośno.

Musiało minąć kilka tygodni, by burmistrz zawiązał w siedzibie municypalnych. Początkowo zapowiadał, że będzie prosił o najniższy wymiar kary. Sprawa nie była jednak prosta, bo oficjalnie szef gminy jest bezpośrednim przełożonym mundurowych. Taryfy ulgowej jednak nie było. - *Zapłaciłem 100 zł mandatu. To było bardzo „niebezpieczne” dla mieszkańców zaparkowanie, w cudzysłowie, bo myślę, że nikomu to nie zagrażało i krzywdy nie robiło - ocenił burmistrz po fakecie nieco ironizując.*

Zgodnie z taryfikatorem szef jarocińskiej administracji zarobił też punkty karne. Co ciekawe w ciągu kolejnych tygodni auto, którym poruszał się włodarz, było źle zaparkowane w różnych punktach śródmieścia. Mieszkańcy przysłali do naszej redakcji kilka fotografii. Zdjęcia samochodu opublikowano nawet na stronie „Karny k...s za złe parkowanie”, na której pokazywane są złe pozostawione auta. - *Myślę, że osoby publiczne, które sprawują takie stanowiska jak burmistrz, nie powinny mieć żadnej taryfy ulgowej, stąd nie było rozmowy tylko prośba o wymiar kary - mówi Adam*

Pawlicki. W międzyczasie rada miejska podjęła uchwałę o likwidacji municypalnych. Wiele osób komentowało, że przyłapanie burmistrza mogło być gwoździem do trumny niezależnej komendy. Teraz strażnicy zostaną wcieleni w strukturę magistratu. - *Jeżeli takie bzdury miałyby powodować likwidację jednostki samorządu, to byłoby to niepoważne - odpowiada Pawlicki i w swoim stylu dodaje: - Jest już jeden, który z powodów niskich pobudek spowodował, że kawiarnia w kinie nie istnieje, ale jak kończą tacy burmistrzowie, to doskonale wiadomo.*

(nba)

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Przekaż 1% na marzenia dzieci

Fundacja „Ogród Marzeń” KRS 0000370997



ŻERKÓW

Rolnik przegiął i trudno mu się teraz wycofać

Mieszkańcy pięciu bloków w Przybysławiu są oburzeni postępowaniem rolnika z sąsiedniego Antonina, który tuż za ich blokami usypał stertę obornika i zapowiada, że to nie wszystko, który zamierza tam zgromadzić.

- Zaczęło się jesienią. Przywiózł pierwsze przyczepy tego gnoju i my mu mówiliśmy, że tak nie może być, ale on sobie z tego nic nie robił - twierdzą mieszkańcy. - On twierdzi, że pierd... przybysławskich pegerusów. To będzie leżało jeszcze dwa lata, bo on ma tam „lucerkę” i na razie nie będzie tego przyorywał. To były jego słowa - twierdzi jedna z kobiet oburzona postępowaniem gospodarza.

Mieszkańcy doszukują się przyczyn, dla których rolnik uprzykrza im życie. Między terenem należącym do wspólnoty mieszkaniowej a polem jest nieutwardzona droga, która należy do Skarbu Państwa. - On to robi nie tylko nam na złość, ale też swojemu sąsiadowi z Antonina. Mówi, że tak zawali tę drogę, żeby on nie mógł przejechać na swoje pole. Ja z nim rozmawiałem, ale on się z tego wszystkiego tylko śmieje - mówi jeden z mieszkańców. - Tu nie chodzi o to, żeby on tego nie wywoził, ale żeby to robił z głową. Nie tak blisko zabudowań - dodaje jedna z kobiet. - Zacznie się lato, gorączka, to my tu nie wytrzymamy. Jak mamy żyć? Okna nie da się



Mieszkańcy Przybysławia podejrzewają rolnika z Antonina, który wywozi obornik w sąsiedztwo ich bloków, o złośliwość

otworzyć ani prania wywieźć. Wczoraj powiesiłam rzeczy na sznurek, to tak prześmierzły, że musiałam drugi raz prać, a i tak okazało się, że śmierdzą nie do wytrzymania - twierdzi kobieta.

W sąsiedztwie pola, na którym rolnik z Antonina składa obornik, znajduje się pięć bloków, w których mieszka około czterdziestu rodzin. Młode matki obawiają się, że latem dzieci nie będą mogły wychodzić na podwórze. - Mielśmy tu spokój. Dzieci bawiły się i miały swobodę. Teraz koniec. Nie będzie można ich samych puścić, bo strach. Poza tym boimy się insektów, much, szczerów. Nie wiadomo, co może być. On mówi, że zaorze to dopiero jesienią. A co

do tego czasu? - zastanawiają się mieszkańcy.

Rolnik z Antonina najpierw nie chce się wypowiadać na temat zagrożeń, których obawiają się mieszkańców bloków w Przybysławiu, a które wywołane zostały przez jego działanie. Później jednak przyznaje: - No, przegiąłem. Taka prawda. Nie przemyślałem sprawy. Mogłem się zaraz wycofać, kiedy za pierwszym razem taka jedna zwracała mi uwagę, ale pomyślałem „co mi baba będzie rzuciła” i tak wyszło - usprawiedliwia się. - Co teraz mam zrobić? Mam to ruszać i przewozić? Też będzie źle - obawia się mężczyzna. Zaprzecza, jakoby wywoził obornik na złość sąsiadów. - Tam nie ma żadnej drogi, bo

ludzie z boków pobudowali sobie te szopki i garaże tam, gdzie była droga. Poza tym zasiane do końca nie jest, więc przejechać można - wyjaśnia gospodarz. I zapewnia: - Zbiorę pierwszy i drugi pokos, a potem będę przyorywał. Jak nie będzie suszy, to na początku lipca, przed żniwami, ale jak będzie sucho to może się o dwa tygodnie przedłużyć. Obiecuje też, że nie będzie już więcej obornika wywoził na to miejsce. - Prawda jest taka, że tam ten obornik najmniej mi przeszkadza, ale nie pomyślałem, że to przecież te bloki są tak blisko. Z drugiej strony oni tam mieli chlewiki i hodowali świnię, nieświnie i wtedy było dobrze i nie przeszkadzało, a teraz nagle im śmierdzi.

(ann)

Sprawca śmiertelnego wypadku skazany na więzienie w zawieszeniu

Na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat skazał jarociński sąd Przemysław Z. Pleszewianin był oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku, w którym zginął 65-letni mieszkaniec Jarocina.

Chodzi o zdarzenie sprzed trzech lat, do którego doszło na krajowej „11” w Kotlinie. Prokuratura oskarżyła mężczyznę, że umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego. Śledczy ustalili, że kierując mercedesem sprinterem, jadąc z nadmierną prędkością, nie stosując się do istniejącego na drodze ograniczenia prędkości, na luku drogi, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwka fordem escortem. Jego kierowcą, 65-letni mieszkaniec Jarocina, zginął na miejscu.

Jarociński sąd skazał 37-letniego mężczyznę na 2 lata więzienia w zawieszeniu na 5 lat. W tym okresie, co 6 miesięcy, ma obowiązek informowania kuratora o przebiegu okresu próby, a w szczególności o przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego. Pleszewianin musi zapłacić 1.000 zł grzywny i po 1.000 zł na rzecz syna i żony nieżyjącego mężczyzny. Sąd zasądził także 5.000 zł na rzecz Skarbu Państwa tytułem częściowego zwrotu kosztów.

Proces trwał tak długo, ponieważ zgromadzone dowody badali biegli z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Obrońca oskarżonego przekonywał, że ten nie jechał z prędkością 105 km/h, jak twierdziła prokuratura. Śledczy utrzymywali, że sprawca wypadku wyprzedzał na luku drogi, a adwokat to kwestionował. - Kwestią istotną było ustalenie przyczyn, dlaczego kierujący samochodem dostawczym zjechał na przeciwny pas jezdni. Tutaj powstawała luka dowodowa, którą wykorzystywała obrona, która została rozstrzygnięta przez najwyższą w zakresie dowodowym instancję. Materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy pozwala na stwierdzenie jednej rzeczy, niezależnie od przyjęcia jednej z dwóch wersji - pierwszej: nadmiernej prędkości i wyprzedzania lub drugiej: nagła utrata kontroli nad kierowanym pojazdem na luku drogi i zjechanie na przeciwny pas jezdni - mówił sędzia Tomasz Janiec. Zaznaczając, że biegli jednoznacznie wskazywali, że rzeczowy materiał dowodowy, nie daje podstaw do jednoznacznego stwierdzenia, dlaczego Przemysław Z. znalazł się na przeciwnym pasie ruchu. - Wbrew temu, co twierdzi obrona, która zakładała, że prędkościomierz zatrzymał się na wartości 105 km/h, ponieważ uległ uszkodzeniu, biegli wyliczyli, że pojazd jechał z prędkością od 100 do 105 km/h i przekroczył dozwoloną o 35 km/h - mówił sędzia, dodając, że winę za zaistnienie ponosi wyłącznie Przemysław W.

Wyrok nie jest prawomocny. Przemysław Z. nie pojawił się na jego ogłoszeniu. Orzeczenia wysłuchała rodzina nieżyjącego jarocinianina.

(era)

JARACZEWO

Przez zerwane dreny zalewa pole?

Prace budowlane przy zalewie między Jaraczewem a Wojciechowem co prawda dobiegły już końca, ale nie zakończyły się dobrze dla niektórych rolników.

Mieszkaniec Wojciechowa zgłosił się do redakcji z prośbą o interwencję, bo - jak twierdzi - zerwane dreny utrudniają mu pracę w polu. - Jak kopali zalew, to uszkodzili dreny. Sączki nie mają gdzie odprowadzać wody i ja się tam topię. Wyciągaliśmy traktory

i rozrzućmy, bo rozwoziłem obornik i nie mogłem wyjechać - oburza się mężczyzna.

Drugim problemem związanym z budową zalewu, o którym wspomina mieszkaniec gminy Jaraczewo, jest zniknięcie kamienia granicznego wyznaczającego koniec jego posesji. - Tymi spychami przepchnęli kamień albo nawieźli nowej ziemi i go zakryli. Niech teraz wezwą geodetę i go poszukają, bo ja nie wiem, jak mam z sąsiadem

orać - dodaje oburzony mężczyzna.

Na terenie należącym do interwenującego odbyły się już oględziny kilku komisji. 19 grudnia odbyła się kontrola Wielkopolskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, w której uczestniczyli także przedstawiciele inwestora i wykonawcy. W protokole czytamy: „ukształtowanie brzegu zbiornika [...] wykonano w sposób zgodny z zatwierdzonym projektem budowlanym.”

- Ten pan został usatysfakcjonowany, podpisał, że nie wnosi uwag, inspektor nie stwierdził nieprawidłowości podczas prowadzenia budowy, tak że temat jest zakończony - wyjaśnia Adam Nowak, główny specjalista z ostrowskiego oddziału Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych.

Twierdzi jednak, że wszystkie punkty graniczne, które były na zbiorniku przed jego budową, zostały odtworzone przez wykonawcę.

„Gazecie” udało się skontaktować również z Janem Pilarczykiem z firmy Hydrowat z Konina, który był wykonawcą zalewu. - Kiedy dopracowywaliśmy przyległy teren do wymogów projektu, ten pan nie wskazał punktu granicznego, tylko pokazał, że na

barierce jest zaznaczony i wskazał gdzie. Nawet zrobiłem zdjęcie tego „iksa” - tłumaczy kierownik i dodaje: - Niedawno rozmawiałem z sąsiadem tego pana i on potwierdził, że tam kamienia nie było. Ja też go nie widziałem i nie poczuwamy się do tego, by go stawiać.

Kierownik odniósł się również do problemu podtopionego pola. - Dreny zostały skrócone i otwarte. Może być tak, że one są przykryte kilkudziesięciocentymetrową warstwą piasku, ale jak tylko pojawi się woda, natychmiast go wymyje pod ciśnieniem i to wszystko spłynie do zalewu. Nie ma takiej możliwości, żeby to powodowało blokadę drenażu - wyjaśnia Pilarczyk.

29 grudnia 2014 roku odbyła się kolejna kontrola. Po jej zakończeniu spisano oświadczenie podpisane przez interwenującego rolnika i kierownika budowy Jana Pilarczyka. Czytamy w nim: „[...] oświadczam, że nie wnoszę zastrzeżeń do stanu mojej działki po tymczasowym zajęciu związanym z budową zbiornika wodnego.” Problem w tym, że woda zalała pole już w bieżącym roku. Jednak przez wzgląd na powyższe pismo, inwestor i wykonawca nie zamierzają interweniować w tej sprawie.

(seb)



Rozzerwane fragmenty drenów leżą na polu mieszkańca Wojciechowa

JARACZEWO

Pobiegna po raz trzydziesty

XXX Biegi Jaraczewskie odbędą się 1 maja na stadionie w Jaraczewie. Impreza ma się rozpocząć o godz. 10.00. Wśród uczestników będą przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów oraz osoby dorosłe z terenu gminy Jaraczewo.

Wszyscy startujący będą mogli wziąć udział w losowaniu nagród. Do wygrania będą m.in. przeloty samolotem, rowery, sprzęt sportowy, bony na odzież sportową i kubki.

Organizatorami imprezy są Szkolny Związek Sportowy w Jaraczewie, Koło Wędkarskie, Gminny Ośrodek Kultury, Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół i Ochotnicza Straż Pożarna w Jaraczewie.

Patronat nad imprezą objęła „Gazeta Jarocińska”.

(seb)

Dziewięć jarocińskich firm w gronie najlepszych

„Gazetę Biznesu 2014” otrzymało dziewięć firm z terenu Ziemi Jarocińskiej. Jedną z nich jest Jamiks Kids Fashion - producent ubrań dla dzieci i młodzieży.

Gazete Biznesu to coroczne wyróżnienia przyznawane najdynamiczniej rozwijającym się małym i średnim firmom w Polsce. Organizatorem konkursu jest „Puls Biznesu”.

- Traktujemy udział w rankingu jako wyróżnienie i prestiż. Wizerunek naszej firmy również na tym zyskuje w oczach zagranicznych dostawców i dzięki temu możemy np. uzyskać odroczone terminy płatności. Dodatkowo jest to niewątpliwie promocja dla naszego przedsiębiorstwa, którą odbiorcy i klienci powinni zauważyć - mówi Janusz Szulc, prokurent Jamiksa. W ostatnim czasie jarocińska firma uzyskała ponad 120-procentowy wzrost przychodu. Czy ma na to jakiś patent? - Najlepszym sposobem jest wytworzenie, a wcześniej zaprojektowanie właściwego produktu - wyjaśnia i dodaje: - To, co osiągnęliśmy, zawdzięczamy głównie rynkom wschodnim: rosyjskiemu i ukraińskiemu. Jednak w wyniku załamania się eksportu do tych krajów, Jamiks od jakiegoś czasu prezentuje swoje produkty na targach branżowych w innych krajach. - Są one bardzo dobrze oceniane przez potencjalnych klientów. Na dzień dzisiejszy jedynie eksport jest naszą szansą rozwoju - twierdzi



Ranking „Gazete Biznesu” przygotowany jest co roku od 15 lat, a jego organizatorem jest dziennik ekonomiczny „Puls Biznesu” należący do szwedzkiej grupy Bonnier Press Group.

Firmy z terenu Ziemi Jarocińskiej z „Gazelami Biznesu 2014”:

- ▶ An-Rom (Nowe Miasto)
- ▶ Blastrac Poland (Jarocin)
- ▶ DomMar (Jarocin)
- ▶ Jamiks Kids Fashion (Jarocin)
- ▶ Martin Bauer Polska (Witaszyczki)
- ▶ Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska (Jarocin)
- ▶ P. B. H. Marzyński (Jarocin)
- ▶ Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie (Jarocin)
- ▶ RBB-Stal (Jarocin)

Firma Jamiks zajęła

278.

miejsce (na 542) w rankingu wielkopolskim i

2.164.

(na 4.304) w ogólnopolskim zestawieniu

Fot. Jamiks Janusz Szulc.

Okazuje się, że w Polsce zbyt jest zadowolający. - Na polskim rynku mamy duże problemy ze sprzedażą naszych wyrobów. Jest to przykre i paradoksalne zarazem, że nie możemy sprzedawać na krajowym rynku takiej ilości, jaką byśmy chcieli. Wynika to z faktu, że zmieniła się struktura handlu w Polsce. Na dzień dzisiejszy cały handel odbywa się w galeriach i centrach handlowych, gdzie rządzą sieci, które chcą tanio kupić i bardzo drogo sprzedać. Warunki, jakie stawiają, są przez nas nie do zaakceptowania. Stąd też ta sprzedaż nie jest zbyt wysoka - tłumaczy Szulc.

Firmy, które ubiegały się o tytuł „Gazeli Biznesu 2014” musiały: rozpocząć działalność przed rokiem 2011 i prowadzić ją nieprzerwanie do dziś, w 2011 r. mieć przychody ze sprzedaży w przedziale pomiędzy 3 a 200 mln złotych, a w latach 2011-2013 odnotowywać coroczny wzrost przychodów ze sprzedaży i umożliwić analizę swoich wyników finansowych przynajmniej od 2011 roku.

(seb)

▶ NOWE MIASTO

Z wielką figurą przejdą przez Chocicę

Defiladę Gwardii Obywatelskiej będzie można obejrzeć w najbliższą sobotę w Chociczy. Atrakcję ma stanowić ogromna figura biblijnego Samsona. Figura ma 5,5 metra i waży 85 kg. Jest ogromną atrakcją turystyczną przyciągającą tysiące widzów.

W sobotę przez Chocicę przejdą gwardziści, którzy poniosą ogromnego Samsona.

Gwardia przyjeżdża na zaproszenie prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka. Odwiedzi najpierw Poznań, później Kórnik, a następnie - Chocicę. (akf)

W PROGRAMIE:

12.30 ▶ przyjazd do Chociczy, składanie figury

14.00 ▶ Defilada Samsona, na trasie: kościół parafialny - szkoła

W czasie przemarszu oddane zostaną salwy honorowe, odbędzie się taniec Samsona, będzie też można zapoznać się z historią zwyczaju

15.00 - 18.00 ▶ oficjalne powitania, przyjęcie biesiadne

GWARDIA OBYWATELSKA Z MURAU

Historia powiatowego miasta Murau położonego 120 km od Salzburga jest od 400 lat nierozłącznie związana z Gwardią Obywatelską, która dziś należy do najbardziej rozpoznawalnych ambasadorów kultury regionu słynącego przede wszystkim z alpejskich sportów zimowych. Uznaniem jej obecnej funkcji paramilitarnej - mimo wystroju mundurowego i „żołnierskiej przeszłości” - było wciągnięcie organizacji w roku 2010 na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

W 2016 roku Gwardia obchodzić będzie 400. rocznicę założenia. Zastępną ze spektakularnych podróży zagranicznych: do Moskwy (w 1990 roku) na zaproszenie rosyjskiego prezydenta Michaiła Gorbaczowa i marszem na Placu Czerwonym, wizytą u papieża Jana Pawła II w Watykanie (1993 rok) czy spotkaniem w Londynie z królową Elżbietą (1998 rok).

Gwardia z Murau ma 70 aktywnych gwardzistów. Jest ekumeniczna - w jej szeregach w funkcji kapelanów jest zarówno ksiądz katolicki, jak i ewangelicki. Ten ostatni pochodzi z Poznania. Pierwszą wzmiankę w Polsce na temat Gwardii z Murau zamieścił poznański pisarz Jan Grzegorzczak w swej powieści pt. „Jezus z Judenfeldu”.

Od 1968, w święto Matki Bożej Zielnej obchodzone 15 sierpnia, Gwardia celebrowała procesję biblijnego Samsona.

▶ JARACZEWO

Radny załatwił dzieciom dwa przystanki

Dwa dodatkowe przystanki autobusu wywalczył radny Zbigniew Nowak dla najmłodszych mieszkańców gminy Jaraczewo.

Podczas wyborów sołeckich, które odbyły się w marcu w Cerekwicy Starej, jedna z mieszkanki poprosiła o pomoc, bo dzieci mieszkające na ulicach zlokalizowanych pod pobliskim lasem, muszą maszerować do najbliższego przystanku niemal dwa kilometry.

- Często zdarzało się tak, że rodzice dowozili swoje pociechy samochodami, ale za zwyczaj, kiedy już wsiedli do auta, zamiast wysadzać je na przystanku, który był w połowie drogi do szkoły, podwozili dzieci do szkoły - tłumaczy radny Nowak. Porozumiał się w tej sprawie z Jerzym Jakubowskim, dyrektorem Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i wywalczył zmianę trasy przejazdu autobusu. - Teraz jeździ on trochę okryną drogą, bo w Cerekwicy Starej skręca w prawo pod las. Tam jest jakieś dziesięciokrotnie więcej dzieci, które odbiera z dwóch dodatkowych przystanków - tłumaczy samorządowiec.

Szef GZEAS-u wyjaśnia, że nie koszty wydłu-

żenia trasy były największą przeszkodą a czas, którego nigdy nie było za wiele na dowieszenie dzieci do szkół. - Znalazłem w rozkładzie jazdy trzy minuty wolnego i uzgodniłem z radnym, że autobus będzie trzy minuty przed w Parzęczewie (tam rozpoczyna trasę - przyp. red.) i w ten sposób kierowca będzie miał możliwość jechać wydłużoną trasą - wyjaśnia dyrektor Jakubowski i dodaje: - Jeżeli tych małych dzieci jest kilka czy kilkanaście i nie podstawiłbym autobusu, musiałbym im zwracać za bilety ulgowe lub normalne. Jeżeli to jest np. dziecko chodzące do przedszkola, wtedy płaci się również rodzicowi, który sprawuje opiekę nad takim maluchem. W tym przypadku wolę puszcząć tam autobus, bo koszty z nim związane są mniejsze niż zwracanie za te dwa bilety.

Radny Zbigniew Nowak zapowiada, że będzie zabiegał, by autobus jeździł nową trasą jak najdłużej. Co na to kierownik GZEAS-u? - Jeżeli liczba dzieci w tym rejonie Cerekwicy się utrzyma, autobus zostanie i będzie dalej odbierał najmłodszych - wyjaśnia Jakubowski. (seb)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Czekając na Godota, czyli o spokojnej pracy sądów

W czerwcu poprzedniego roku w okolicach Kalisza drasnął stojący po sąsiedzku samochód. Przyznałam się do tego bez bicia, co potwierdził spisany protokół. Choć z trwogą spoglądałam na drzwi mojego pojazdu, na których z czasem przybierała coraz więcej białych miejsc - świadków ciasnoty na parkingach, nie chciałam należeć do tych, którzy bez troski opuszczają „miejsce zbrodni” nie martwiąc się, co zrobi z tym fantem właściciel drażniącego pojazdu. Spojrzałam sprawie w oczy i chciałam ponieść konsekwencje, choć nie przypuszczałam, że na zamknięcie konsekwencji czekać będę długo... bardzo długo, bo teraz jest to już prawie dziesięć miesięcy.

Od czerwcowego spisania protokołu minęło prawie pół roku, gdy w grudniu otrzymałam wyrok sądowy informujący mnie o moim wykroczeniu i konieczności zapłacenia w związku z tym ok. 170 zł kary oraz kwoty ok. 60 zł na rzecz państwa. Ponieważ w piśmie nie podano żadnego numeru konta, na które mogłabym wpłacić pieniądze, postanowiłam dopytać o to w VIII wydziale cywilnym w kaliskim sądzie. Tam miła pani poinformowała mnie, że już niebawem dostanę osobną korespondencję z danymi bankowymi, więc miałam

uzbroić się w cierpliwość i czekać. Tak też zrobiłam: uzbroiłam się i czekałam 3 miesiące, czyli do połowy marca. Ponieważ w perspektywie miałam 3-tygodniowy wyjazd, więc pomyślałam, że lepiej będzie wyjaśnić sprawę przed opuszczeniem domu.

Zadzwoeniłam ponownie do VIII wydziału cywilnego w Kaliszu. Przedstawiłam się, podałam numer sprawy i poprosiłam o sprawdzenie aktualnego stanu mojej sytuacji. W słuchawce długo nie było nic słychać oprócz stukotu obcasów i szurania szufladami. Gdy moja rozmówczyni przestała już stuknąć i szurać, poinformowała mnie, że opłata została uiszczona. Zdębiałam. - Uiszczona? Niemożliwe. Ale przez kogo? - spytałam z niedowierzaniem. - Nie wiem proszę pani, ale sprawa numer 104 jest zapłacona - dopowiedziała pani z VIII wydziału. To byłaby przyjemna wiadomość, gdyby nie fakt, że moja sprawa nie miała numeru 104 lecz 1004.

Wznowiono poszukiwanie dokumentacji, a ponieważ to zakończyło się fiaskiem, moja rozmówczyni poinformowała mnie, że prawdopodobnie papiery zostały przekazane do wydziału VII. Podała mi numer telefonu, gdzie zadzwoniłam i dowiedziałam się, że tam żadnych dokumentów nie mają. Wylądowałam z po-

wrotem w wydziale VIII, gdzie zadano mi kluczowe pytanie: - A skąd pani w ogóle jest? Zgodnie z prawdą powiedziałam, że z Jarocina, na co usłyszałam: - To niech pani dzwoni do sądu w Jarocinie, bo dokumenty na pewno przesłane zostały do nich.

W rodzinnym mieście długo sprawdzano, ale nic nie znaleziono. Poradzono mi zadzwonić jeszcze raz do Kalisza i dopytać, z jaką datą konkretnie wysłano moją sprawę. Jak mi poradono, tak zrobiłam. Pani z VIII wydziale zaczynała mieć mnie powoli dość. I znowu usłyszałam stukot obcasów i szuranie szuflad. Tym razem to drugie trwało dłużej niż poprzednio i uwieńczone zostało sukcesem. - Są pani papiery! Znalazły się! Może pani przekazać w Jarocinie, że jeszcze dzisiaj zostaną do nich wysłane - usłyszałam na pożegnanie.

W Jarocinie informację przyjęto do wiadomości i obiecano zgłosić się w odpowiednim czasie. Odpowiedni czas jednak do dzisiaj jeszcze nie nadszedł, bo od rozmowy z VIII wydziałem minął kolejny miesiąc. Zdażyłam wrócić z podróży i czekam nadal. Czekam, jak bohaterowie sztuki Becketta, którzy wypatrywali Godota, tyle że oni się go nie doczekali. A ja?... Ja uzbroję się po raz kolejny w cierpliwość.

ANNA MALINOWSKI

ZENON ANDRUSZKIEWICZ

- l. 84 (Panienka)

CZESŁAW WIELIŃSKI

- l. 94 (Antonin)

HENRYK HUDAK

- l. 86 (Racendów)

ANNA SZYMKOWIAK

- l. 94 (Kotlin)

BRONISŁAWA RATAJCZAK

- l. 72 (Klęka)

FELIKS KACZMAREK

- l. 84 (Mieszków)

CZESŁAW BARTKOWIAK

- l. 91 (Jarocin)

CZESŁAWA GEISLER

- l. 91 (Mieszków)

TERESA MUC

- l. 83 (Mieszków)

JERZY GRYGIEL

- l. 64 (Kotlin)

DARIUSZ KOPEREK

- l. 48 (Siedlemin)

ZATRZYMAJ SIĘ

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

► BIERZMOWANIE W PARAFII ŚW. MARCINA W JAROCINIE

Pustka i nicość albo wieczność z pomocą Ducha Świętego

W parafii św. Marcina biskup senior Stanisław Napierała udzielił sakramentu bierzmowania gimnazjalistom. Proboszcz ksiądz prałat Dariusz Matusiak w trakcie powitania podkreślił, że jest to czas narodzin do nowego, piękniejszego życia, które zostało zapoczątkowane przez Ducha Świętego w momencie chrztu św. - *Młodzież bardzo potrzebuje mo-*

dlitewnego wsparcia, ale również i świadectwa, bo sami mają być świadkami Tego, którego Bóg umiłował i posłał na świat, żeby nas zbawić i dać nam życie wieczne - podkreślił proboszcz Matusiak.

W kazaniu biskup Napierała zaznaczył, że we współczesnych czasach bycie chrześcijaninem oznacza narażanie się na niedogodności czy wręcz

szykany, a w niektórych krajach nawet na prześladowania. - *Czy wiecie, że w ciągu każdego roku zabijanych jest około 100 tysięcy chrześcijan? I to tylko dlatego, że wierzą w Jezusa Chrystusa. (...) Głoszenie Ewangelii nie zostanie nigdy zniweczone. Mogą prześladować i zabijać ludzi wierzących, ale po nich przychodzą następni i będą głosili Ewangelię z jeszcze większą siłą. To nie jest tylko sprawa ludzka, ale przede wszystkim Boga* - podkreślił hierarcha. Dodał, że głoszenie Dobrej Nowiny zaczęło się tak naprawdę w momencie zesłania Ducha Świętego, który zstępując na apostołów dał im prawdziwe męstwo i mądrość.

Pierwszy biskup kaliski zwrócił uwagę na to, że Bóg postanowił zbawić świat i ludzi obdarzyć życiem wiecznym. - *Życiem w niebie, które trzeba odróżnić od tego doczesnego, tego które jest na ziemi i którym żyjemy do czasu śmierci. A później co? Pustka, nicość? Ci, którzy nie wierzą w Boga stoją przed wielkim dylematem. Najczęściej odrzucają takie pytania. Mówią: „dajmy sobie spokój, nie za-*

wracamy sobie tym głową, korzystajmy z życia dopóki ono jest, a później będzie śmierć i złożą cię do grobu albo cię spalą” - tłumaczył kaznodzieja. - *Ale Bóg ma inny plan. Chce, żebyśmy po zakończeniu życia doczesnego przeszli do życia wiecznego. (...) Ale żeby tam się znaleźć, trzeba być dojrzałym chrześcijaninem. Trzeba wziąć życie w swoje ręce. Sami jednak nie dacie sobie rady, dlatego Jezus posyła wam Swego Ducha. Nie będziecie Go widzieć, ale On*

zstąpi na was i będzie w was działał. I poprowadzi was do życia wiecznego, o ile wy pozwolicie mu się prowadzić, czyli będziecie z Nim współdziałać - podsumował biskup Stanisław Napierała. Życzył wszystkim zebrany, żeby mogli się spotkać po śmierci w niebie. W procesji z darami młodzież przyniosła czerwony ornat, który jest darem grupy pięćdziesięciu sześciu nowo bierzmowanych dla parafii św. Marcina. (Is)



Fot. Lidia Sokolowicz

Nie przemienie wszystko, nie przemienie...
Jan Twardowski

Podziękowania wszystkim, którzy w trudnych i bolesnych chwilach dzielili z nami smutek, dodawali otuchy oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ś. † p.

FRANCISZKA GROMADY

Rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym, ojcu proboszczowi Joelowi Kokottowi i ojcu Sylwinowi Wojdanowiczowi, byłym i obecnym pracownikom Ośrodka Techniki Leśnej w Jarocinie oraz pracownikom Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie.

Podziękowania panu doktorowi Przemysławowi Nowakowi i zespołowi ratowników za ofiarość podczas ratowania życia naszego męża i ojca

składają żona i córka

Komunia po rocznej przerwie

Dziewięćdziesięcioro dzieci - uczniów klas trzecich głównie ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie, przyjęło w parafii św. Antoniego Padewskiego po raz pierwszy sakrament Komunii św. Mszy św. przewodniczył proboszcz o. Joel Kokott, który wygłosił również kazanie. Podkreślił, jak ważny i wyjątkowy jest ten dzień, w którym po raz pierwszy uczestniczy się w pełni we mszy św. Mówił o znaczeniu chleba, który w czasie Eucharystii staje się ciałem Chrystusa. Franciszkanin tłumaczył, że nawet ludziom dorosłym nie jest łatwo dostrzec w białej hostii zamkniętej w monstrancji prawdziwą obecność Boga i to, co On dla nas uczynił. - *Potrzebne są „oczy” serca, „oczy” wiary. (...) Tak łatwo jest bowiem przegapić to, co najistotniejsze. Dziś dziękujemy Bogu za Wieczernik, za chleb, za pokarm życia, za zbawienie, a wszystko to widzimy w białym kawałeczku chleba. On chce przebywać w naszych sercach*



Fot. Lidia Sokolowicz

bardziej niż w tabernakulum. Chce przychodzić do naszych serc rozpalonych miłością. I oby tak było nie tylko dzisiaj, ale i zawsze - podkreślił kapłan.

Uroczystość odbyła się po rocznej przerwie, która związana była z reformą nauczania i zmianą wieku, w którym dzieci rozpoczynają naukę w szkole. Obecnie do Pierwszej Komunii Świętej przystępują uczniowie trze-

ciej, a nie jak do tej pory - drugiej klasy. Nowością jest również to, że uroczystość we franciszkańskiej parafii odbyła się w sobotę, a nie jak do tej pory w ostatnią niedzielę kwietnia. Darem dzieci pierwszokomuniijnych i ich rodziców są gong i mszał ołtarzowy. W poniedziałek grupa pojechała z pielgrzymką dziękczynną na Jasną Górę.

(Is)

Serdeczne podziękowanie personelowi oddziału wewnętrznego, lekarzom, pani ordynator, pielęgniarkom, pracownikom pogotowia ratunkowego za staranną opiekę w najtrudniejszych chwilach jego życia, ks. proboszczowi oraz firmie pogrzebowej „Marciniak”, rodzinie, przyjaciołom i sąsiadom za zamówione msze św., odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku

mojego męża, dziadka i pradiadka

ś. † p.

ZENONA ANDRUSZKIEWICZA

składa żona z rodziną

Dnia 20 kwietnia 2015 r. z głębokim żalem zegnaliśmy na cmentarzu parafialnym w Mieszkowie zmarłego dnia 17 kwietnia 2015 r. w wieku 84 lat (ur. 9.02.1931 r.) Kochanego Męża, Ojca, Brata, Szwagra, Wuję, Teścia, Dziadka i Pradiadka

ś. † p.

FELIKSA KACZMARKA

Serdeczne podziękowanie rodzinie, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, delegacji Publicznego Przedszkola nr 6 „Jarzębinka” w Jarocinie, służbie zdrowia w Mieszkowie, ks. proboszczowi Eugeniuszowi Kiszce, organiście, zakładowi pogrzebowemu „Jeziński”, obsłudze cmentarnej, za liczny udział w modlitwie różańcowej, za złożone wieńce i kwiaty, za ofiarowane msze święte w czasie ostatniej drogi na miejsce wiecznego spoczynku, za okazane serce i współczucie

składa żona z dziećmi

Dzieci dziękują Kochanej Mamie jako żonie i pielęgniarkę za tak długą, cierpliwą opiekę przy Ojcu w czasie choroby

OGŁOSZENIA

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODSŁIŻ OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-PGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY PGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI PGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI PGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



**CENTRUM
UBEZPIECZEŃ
KINAS**

ROK ZAŁOŻENIA
1990

**Zaufaj
Profesjonalistom**

**WSZYSTKIE TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE W JEDNYM MIEJSCU.**

PROMOCJA - 50% dla nowych klientów

Jarocin, ul. Wrocławska 29 jarocin@kinas.pl
(byłe biuro Warty przy Rossmannie)

kom. 512 859 406 515 660 444
508 510 532 tel. 62 747 45 85



ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO
NASZEJ SIEDZIBY W PLESZEWIE
ul. Sopałowicza 5

kom. 515 660 444
kom. 502 519 544
tel. 62 742 22 48

marta.kinas@kinas.pl
warta@kinas.pl

**Stachura
beton**
Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972
www.stachurabeton.pl

- żelbetonowe płyty oporowe silosowe o wymiarach: 220x110x70 cm, 150x110x70 cm
- posadzki przemysłowe
- płyty obornikowe i zbiorniki na gnojownicę
- płyty drogowe (300x150x15cm)
- bloczki M-6
- inne wyroby z betonu
- układanie kostki brukowej
- produkcja i układanie trylinki z wibroprasy

**KOMPLEKSOWE
WYKONAWSTWO
FUNDAMENTÓW, ŁAW
FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK
ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH,
GOSPODARCZYCH
I PRZEMYSŁOWYCH**



Beton Towarowy

**NIEMCY • BELGIA • HOLANDIA
PRZEWÓZ OSÓB** Trans-Spili



WYJAZDY z Polski:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela
POWROTY do Polski:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela

Frankfurt n/Menem
Luxemburg
Stuttgart
Freiburg
Hamburg
Bremen
Amsterdam
Rotterdam

62-563 Lichen Stary GG 40792575 tel. (63) 270 77 67
ul. Graniczna 18a www.trans-spili.pl tel. kom. 601 739 205

LOB tur
WĘGRY + CHORWACJA
OD KWIEŚNIA DO CZERWCA
7 DNI - 880 ZŁ
WCZASY W CHORWACJI - PAKOSTANE
10 DNI - 1180 ZŁ
Biuro Turystyczne GLOB TUR, 63-900 Rawicz, Rynek 36
tel. 65 546 22 19, mail: globturrawicz@o2.pl, www.globturrawicz.pl

"KACPOL"
Centrum prawno-finansowe
63-200 Jarocin, ul. Jesienna 21
62 747 95 82, kom. 510 337 076
Gostyń, ul. 1 Maja, kom. 531 454 292

**ZMIEN WSZYSTKIE SVOJE
KREDYTY - NA JEDEN TANI**

- ✓ Kredyt bez sprawdzania w BiKu
- ✓ Kredyt bez zabezpieczeń do 150 tys.
- ✓ Hipoteczny
- ✓ Obrotowy dla firm
- ✓ Samochodowy
- ✓ Leasing na maszyny, urządzenia itp.

✓ Kredyt hipoteczny (zalewany od 7 do 14 dni) **SUPER OFERTA!**

**POMAGAMY W USUNIĘCIU
NEGATYWNEJ HISTORII BIK
LUB W BANKOWYM REJESTRZE!**

PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA

**„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:**

KIEROWCÓW Z KAT. C+E

Wymagania: prawo jazdy kategorii C+E, wszystkie dokumenty
wymagane w zawodzie kierowcy, karta kierowcy.

Zainteresowanych prosimy o kontakt **601 566 947**, 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26, (w godz. 7-15)

**„Dostałeś przesyłkę z sądu za niezapłacony kredyt, pożyczkę,
Rachunek telefoniczny?”**

Może zostałeś pozwany przez Niestandaryzowany
Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty ...
ULTIMO, PRESCO, HOIST, GODEBT, PROKURA, INTRUM
lub inny Sprawdź!

Zgłoś się do nas, a pomożemy Ci w sposób właściwy
obronić Twoich praw!!!

! Dzwoń 533 666 200 !

**KOSTKA BRUKOWA
W NISKIEJ CENIE**



DYSPONUJEMY TRANSPORTEM

STANOS

Al. Niepodległości 30 (teren GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY**
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

www.JAN-MAR.pl
**MOTOROWERY, SKUTERY,
MOTOCYKLE**
części - największy wybór
serwis, naprawy

Krotoszyn, ul. Ostrowska 83
tel./fax 62-722-02-29

Siedziba firmy:
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel./fax 65-571-91-61

CUK | UBEZPIECZENIA

**Chcesz tańsze
OC i AC?**

Porównujemy 20 Towarzystw



**do -80%
zniżki**

Jarocin, ul. Moniuszki 18/1 \ 62 740 01 56
godziny otwarcia: pn.-pt. 8.30-18.00, sob. 9.00-13.00

www.cuk.pl





WYNIKI WIOSENNEGO TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ DLA NAJMŁODSZYCH:

rocz. 2005

1. Mateusz Kosmański
2. Stanisław Szynaka-Tomaszewski
3. Bartłomiej Półrończak

SP 5 Jarocin
SP 5 Jarocin
SP 5 Jarocin

Rocznik 2006

1. Mateusz Andrzejczak
2. Daniel Mrówczyński
3. Damian Surdukowski

SP 5 Jarocin
SP 3 Jarocin
SP 3 Jarocin

Siatkówka dla najmłodszych

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie - Mateusz Kosmański (rocz. 2005) i Mateusz Andrzejczak (rocz. 2006) zwyciężyli w Wiosennym Turnieju Piłki Siatkowej dla Najmłodszych.

W zawodach wystartowali reprezentanci trzech jarocińskich podstawówek („trójka”, „czwórka” i „piątka”) oraz zawodnicy z SP w Dolsku z dwóch roczników - 2005 i 2006.

Dla starszych dzieci rozgrywki miały pełen charakter turnieju siatkarskiego, zgodny z przepisami tej dyscypliny, natomiast młodsi chłopcy posiadali możliwość ułatwienia sobie gry chwytaniem piłki, musieli jednak odbijać ją przez siatkę - tłumaczy zasady zawo-

dów Grzegorz Gałuszka, nauczyciel wychowania fizycznego z „piątki”.

Najlepsi zawodnicy otrzymali medale i nagrody, a pozostali drobne upominki. Wszyscy uczestnicy turnieju dostali słodczyce oraz koszulki turniejowe.

- Chciałbym serdecznie podziękować starszym zawodnikom MKS-u Jarocin, którzy sędziowali zawody oraz Wiktorii Korzymiewskiej, która była prawą ręką sędziego głównego, a także moim przyjaciółom z amatorskiej drużyny za wsparcie naszego przedsięwzięcia - powiedział Grzegorz Gałuszka.

Organizatorem zawodów był MKS Jarocin oraz siatkarze amatorzy z grupy „Piątka i przyjaciele”.

(faf)

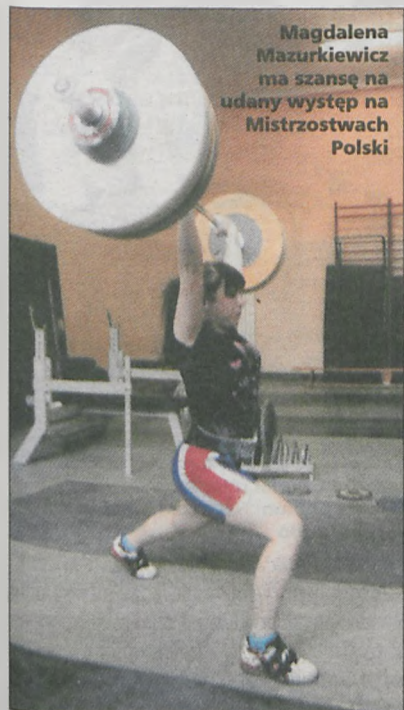
► PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Sprawdzian przed mistrzostwami

Magdalena Mazurkiewicz i Jakub Łyskawa osiągnęli najlepsze rezultaty podczas Wielkanocnego Turnieju Podnoszenia Ciężarów, który odbył się w Zespole Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach.

- Ten poświęcony turniej jest zawsze generalnym sprawdzianem dla naszych zawodników przed startami w najważniejszych imprezach ogólnopolskich, zwłaszcza przed Mistrzostwami Polski Juniorów, które odbędą się w Zamościu - mówi Andrzej Borkiewicz, trener sztangistów z Tarcz. - Większość ze startujących osiągnęła bardzo dobre rezultaty, co daje nadzieję na sukcesy w zawodach - dodał.

(faf)



Magdalena Mazurkiewicz ma szansę na udany występ na Mistrzostwach Polski

WYNIKI TURNIEJU WIELKANOCNEGO W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW:

- Dziewczeta młodsze:
kat. 69 kg 1. Anna Pawłowska 85 kg (37 kg + 48 kg)
kat. +75 kg 1. Anna Beszterda 93 kg (43 kg + 50 kg)
- Dziewczeta starsze:
kat. 53 kg 1. Magdalena Mazurkiewicz 136 kg (60 kg + 76 kg)
- Chłopcy - gimnazja:
kat. 62 kg 1. Kajetan Matuszewski 100 kg (42 kg + 58 kg)
kat. 69 kg 1. Adrian Michalkiewicz 110 kg (45 kg + 65 kg)
- Chłopcy starsi:
kat. 62 kg 1. Bartosz Rżanny 162 kg (70 kg + 92 kg)
kat. 77 kg 1. Emil Jędrzejak 200 kg (90 kg + 110 kg)
kat. 85 kg 1. Jakub Łyskawa 255 kg (115 kg + 140 kg)

► MISTRZOSTWA WIELKOPOLSKI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W WARCABACH

Norbert Skiba ze Szkoły Podstawowej w Komorzu zdobył srebrny medal w Mistrzostwach Wielkopolski Szkół Podstawowych w Warcabach.

Podopieczny Andrzeja Ziaia rozegrał znakomite zawody. W siedmiu rundach odniósł sześć zwycięstw i doznał tylko jednej porażki. Skiba pokonał m.in. aktualnego mistrza Polski juniorów w warcabach stupolowych Tomasa Urbańczyka z Leszna. Mistrz powiatu jarocińskiego jedną partię przegrał w czwartej rundzie z późniejszym zwycięzcą Tymoteuszem Myszkim (również z Leszna). Dobrze spisał się także Krystian Kowańdy z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Ludwinowie. Drugi z reprezentantów powiatu

Srebrny medal Skiby



Reprezentanci powiatu jarocińskiego z trenerem Andrzejem Ziają. W środku wicemistrz Wielkopolski Norbert Skiba

jarocińskiego trzy razy zwyciężał, tyle samo remisował i raz tylko przegrał, zajmując ostatecznie jedenaste miejsce.

W kategorii dziewcząt w czołowiec turnieju znalazła się Agnieszka Niemczyk. Warcabistka z NSP w Ludwinowie wygrała pięć pojedynków i dwa przegrała, co pozwoliło jej zająć szóste miejsce. Druga reprezentantka szkół naszego powiatu - Kinga Kielbasa z SP w Komorzu - uplasowała się w czwartej dziesiątce.

Sukcesy w zmaganiach szkolnych są efektem szkolenia i startów, jakie uczniowie z Komorza i Ludwinowa mają okazję od niedawna zdobywać w ramach działalności klubu warcabowego UKS Komorzanka Komorze.

(pw)

Piłka uliczna w Pleszewie

Turniej piłki ulicznej Street Soccer Pleszew odbędzie się od 26 do 28 czerwca na placu targowiska przy ul. Ogrodowej, gdzie powstanie specjalne boisko o wymiarach 24x16 m otoczone bandami i siatkami ochronnymi, z podłogą z wysokiej jakości grubych i miękkich puzzli. Drużyny tworzy trzech zawodników w polu plus bramkarz. Nagrodami w turnieju będą vouchery na zakup sprzętu sportowego, medale oraz puchary o łącznej wartości 10.000 zł.

Promocyjne wpisowe (do 15 maja) wynosi 200 zł od zespołu. Później wzrośnie do 300 zł. Zapisy prowadzone są poprzez stronę internetową www.streetsooccer.stal-pleszew.pl (zakładka dokumenty).

Drużyny mogą składać się z maksymalnie dziesięciu osób, które ukończyły 16 lat (dopuszczają się grę dwóch zawodników zrzeszonych w klubach). Ilość startujących drużyn jest ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń. Kontakt do organizatorów: Tomasz Zawada, tel. 503/163-392 i Marcin Walczak, tel. 788/136-350.

Oprócz turnieju głównego organizatorzy przygotowują sporo

dotychczas atrakcji. Na drugim miniboisku odbywać się będą turnieje dla dzieci i konkursy z nagrodami. Przy boiskach powstaną trybuny na 200 miejsc. Wieczorami odbywać się będą muzyczne imprezy pod dachem.

Organizatorami turnieju są: Stal Pleszew i Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

(faf)

TURNIEJ
PIŁKI ULICZNEJ
STREET SOCCER PLESZEW 2015

ZGŁOŚ DRUŻYNĘ

PROMOCJAI DO 15 MAJA WPISOWE 200 ZŁ
PULA NAGRÓD 10 000 ZŁ

26-28 CZERWCA
www.streetsooccer.stalpleszew.pl



► KOLARSTWO SZOSOWE

Paterski podbił Chorwację

Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice) zdeklasował rywali w Wyścigu dookoła Chorwacji. Wygrał cały wyścig. Zwyciężył także w klasyfikacjach górskiej i punktowej. Dwukrotnie triumfował na etapach, a raz zajął drugie miejsce.

Rozgrywany po raz pierwszy pięcioletni Tour of Croatia, zdominowany został przez pomarańczową ekipę CCC Sprandi, ale głównym, a właściwie jedynym bohaterem tego wyścigu był Maciej Paterski.

Już pierwszy etap pokazał, że to właśnie polska zawodowa grupa będzie rozdawać karty w Chorwacji. Po zlikwidowaniu ucieczek na czele peletonu znaleźli się Maciej Paterski i Słoweniec Grega Bole, którzy skorzystali z tego, że w końcówce doszło do kilku kraks i spokojnie, podwójnie wygrali etap (pierwszy był Bole).

Od początku wiadomo było, że o końcowej klasyfikacji całego wyścigu zadecyduje trzeci, „królewski” etap o długości 230 km, kończący się ponad dwudziestokilometrowym podjazdem. Pierwotnie grupa CCC Sprandi najbardziej liczyła na swego specjalistę od jazdy po górach - Sylwestra Szmyda. Jednak to właśnie jarociński

kolarz pokazał swoją moc i nieprzeciętny talent. Przez prawie 210 km uciekał - najpierw z jedenastoma innymi kolarzami, później grupka zmniejszyła się do czterech zawodników. Przed morderczym podjazdem odebrał się od rywali i samotnie

dojechał do mety praktycznie zapewniając sobie triumf w całym wyścigu. - *Sam nie przypuszczałem, że tak może skończyć się dla mnie ten etap. Raczej liczyłem, że dojdą mnie na ostatnim podjeździe i będę jeszcze pomocny dla Sylwka* (Szmyda,

który zajął ostatecznie trzecie miejsce na tym etapie - przyp. red.) - opowiadał Paterski. Michał Podlaski, lider Active Jet, drugiej z polskich grup startujących w Chorwacji, który dotarł do mety na początku drugiej dziesiątki stwierdził po etapie:

- *To był najdłuższy i najcięższy podjazd, jaki kiedykolwiek jechałem w moim życiu.*

Z reguły w etapach kończących wyścigi szansę na zwycięstwo dostają kolarze zajmujący dalsze miejsca w klasyfikacji generalnej. Wydało się więc, że

grupa CCC Sprandi spokojnie i bezpiecznie „dowiezie” swojego lidera do mety. Pomarańczowi na rundach w Zagrzebiu mocno jednak przyspieszyli i rozzerwali peleton. W ośmioosobowej ucieczce znalazło się aż czterech kolarzy CCC z Maciejem Paterskim na czele. „Patera” po profesorsku rozegrał finisz. Na ostatnim podjeździe objechał rywali i pierwszy dojechał do mety pieczętując końcowy sukces.

Paterski w imponującym stylu wygrał nie tylko ostatni etap i klasyfikację generalną. Zwyciężył również w klasyfikacji górskiej i punktowej, a najlepszą ekipą wyścigu została oczywiście polska grupa CCC Sprandi, której pięciu zawodników znalazło się w pierwszej dziesiątce klasyfikacji generalnej.

To drugi wyścig wygrany przez Paterskiego w zawodowym peletonie. W ubiegłym roku był najlepszy w „etapówce” w Norwegii.

- *Cała ekipa wykonała w Chorwacji super robotę dla mnie przez cały wyścig. Bez nich byłoby ciężko obronić lidera - powiedział Paterski, potwierdzając, że kolarstwo to sport drużynowy!* (faf)



OGŁOSZENIE

► JUDO

Pierwszy seniorski medal

Aleksandra Grygiel wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski Seniorów w Judo. To pierwsza wychowanka Jacka Tomczaka, która stanęła na podium seniorskich mistrzostw trenując w Jarocinie! Wcześniej brązowe medale zdobywał Daniel Mróz, ale startował i trenował już wtedy w barwach AZS AWFIS Gdańsk.

Aleksandra Grygiel reprezentuje AZS-WSPiA Poznań, ale na co dzień trenuje w salce judo jarocińskiego ogólniaka. W Mistrzostwach Polski Seniorów, które odbyły się w Kielcach jarocinianka, startująca w kategorii do 78 kg, wygrała trzy walki i przegrała bój o finał kończąc zawody na trzecim miejscu.

- *To zdecydowanie moje największe osiągnięcie - mówi Aleksandra Grygiel. - Wcześniej miałam już brązowe medale w juniorkach młodszych, juniorach i w młodzieżowych mistrzostwach. W Kielcach najtrudniejsza była walka o finał, bo ją przegrałam. Wiedziałam, że mam już medal, to już był wielki sukces, ale nie ukrywam, że chciałam więcej. Tym razem jeszcze się nie udało - mówi jarocinianka, która w tym roku wywalczyła też brązowy krążek Akademickich Mistrzostw Polski. - Trochę przesładowały mnie te brązowe medale, czas zmienić kolor - śmieje się Aleksandra Grygiel. Najbliższa szansa przed nią już za dwa tygodnie na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski.*

- *W ostatnich latach to zdecydowanie największy sukces seniorski w jarocińskim sporcie - mówi Jacek Tomczak, trener IPPONU. - Nie wiem, czy to mój największy. No bo wcześniej zdobywałam drużynowe mistrzostwo Polski z juniorami, a zebrać całą drużynę, to dopiero wyczyn. Sławek Hetmańczyk wygrał kiedyś z Pawłem Nastulą, który był wtedy niepokonany od kilku lat na świecie. Daniel Mróz zdobywał medale na mistrzostwach Polski seniorów, ale startował i trenował już wtedy w AZS AWFIS Gdańsk. Sporo tych sukcesów już miałem, ale ten medal Oli daje kolejnego wielkiego*



Aleksandra Grygiel (pierwsza z prawej) stanęła na podium Mistrzostw Polski Seniorów w Judo

kopa do dalszej pracy - zapewnia Jacek Tomczak.

Aleksandra Grygiel mogła liczyć na wsparcie całego jarocińskiego klubu. Przed mistrzostwami sparowała nie tylko z kolegami z maty. Jej głównym sparingpartnerem był Jakub Piłgell, ale walczyła także m.in. z prezesem IPPONU - Arturem Łagodzińskim czy trenerem Maciejem Żurkiem.

- *Dużo dała mi praca na treningach z silniejszymi kolegami. Sporo osób pracowało na ten medal - mówi Aleksandra Grygiel*

- *Ola pokonała kolejny szczebel na drabinie sukcesów, ale kolejne jeszcze są przed nią. To wzór do naśladowania na treningach. Nie mam żadnych uwag do jej pracy. W Kielcach rywalizowała i wygrywała z najlepszymi w Polsce, medalistkami mistrzostw Europy i oczywiście Polski. Przełamała się psychicznie. Za dwa tygodnie ma Młodzieżowe Mistrzostwa Polski. Liczę na kolejny sukces - mówi Jacek Tomczak.* (faf)



Ludowy Klub Sportowy „OLIMPIA” Strzyżewko

zaprasza na:

„ŚWIĘTO SPORTU”

1 maja 2015r. Boisko sportowe Orlik Rusko ul. Szkolna 29

Program:

GODZ. 9.30 – OTWARTY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ „OLIMPIA CUP'2015”

godz. 11.00 – „DLA KAŻDEGO GOŚĆ SPORTOWEGO” m.in.:

- turniej strzelania z wiatrówki
- turniej siłacza
- turniej rzutu lotką
- przeciąganie liny
- Sportowa Rodzina
- konkurencje dla dzieci

- godz. 17.00 – TOWARZYSKI MECZ PIŁKI NOŻNEJ DZIECI

- godz. 18.30 – konkurs rzutów karnych VIP

- godz. 19.00 – wręczenie nagród



Imprezy towarzyszące

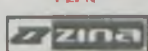
- godz. 15.00 – VI Przegląd Piosenki Dziecięcej „MOJA PLANETA”

- godz. 19.30 – Majówka

Turniej pod patronatem:



Partner techniczny:



Sponsorzy:



Patronat medialny:



KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 3 maja	16.00
 GKS ŻERKÓW	
 WKS WITASZYCE	

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 3 maja	16.00
 BŁĘKITNI SPARTA KOTLIN	
 LISKOWIAK LISKÓW	

boisko w Magnuszewicach

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 3 maja	15.00
 LZS CIELCZA	
 ZAWISZA SOŚNIE	

boisko w Cielczy

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 3 maja	11.00
 OGNIWO ŁĄKOCINY	
 GROM GOLINA	

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

**RASZKOWIANKA**

**GKS ŻERKÓW**

1:1
(0:1)

GKS: D. Wieliński - Ł. Francuz, H. Grzebyszak, B. Wieliński, T. Potocki, J. Żukowski, P. Majusiak, D. Adamski, J. Jaśkowiak (64. A. Maciejowski), P. Dutkowiak (86. P. Nowak), P. Karcz

BRAMKI
0:1 - Piotr Karcz - w zamieszaniu podbramkowym (44.)
1:1 - Tomasz Matyjasik - (90.)

**UNIA SZYMANOWICE**

**BŁĘKITNI SPARTA**

1:1
(1:0)

Błękitni Sparta: R. Sobczak - P. Palczewski, R. Mielcarek, T. Nowakowski, P. Tomczyk, H. Szymczak, N. Wasiewicz, D. Jasiński, P. Nowakowski, T. Nowaczek (84. Ł. Glinkowski), A. Goliński

BRAMKI
1:0 - Patryk Marciniak - z rzutu wolnego (2.)
1:1 - Patryk Tomczyk - z rzutu karnego po faulu na Dariuszu Jasińskim (61.)

**WKS WITASZYCE**

**OLIMPIA BRZESZINY**

1:0
(1:0)

WKS: D. Śmigieński - M. Smoliński (70. Ł. Gościński), M. Szymendera, R. Sobczak, B. Świerkowski, J. Wojtyśki (80. P. Malecki), A. Wawrzyniak, B. Matuszak (46. J. Kuberka), P. Wegner, S. Jankowski, R. Korzeniewski

BRAMKI
1:0 - Sebastian Jankowski - po podaniu Remigiusza Korzeniewskiego (35.)

Przebudzenie WKS-u

Miniona niedziela była umiarkowa - nie udana dla drużyn reprezentujących powiat jarociński w kaliskiej A-klasie. Kibice GKS-u Żerków i Błękitnych Sparty Kotlin odczuwają niedosyt po wyjazdowych remisach swoich drużyn. Zadowoleni są wreszcie sympatycy WKS-u, bo zespół z Witaszyc w końcu wygrał i zdobył pierwsze punkty w rundzie wiosennej.

Raszkowianka - GKS Żerków 1:1

Pojedynek wicelidera z liderem rozgrywek był hitem XIX kolejki. Kibice się nie zawiedli i obejrzeni dobre spotkanie. W pierwszej połowie podopieczni Łukasza Stachowiaka zaprezentowali się najlepiej w tym sezonie. Gospodarze w tej części gry ani razu nie zagrozili bramce, w której stał Damian Wieliński. Natomiast piłkarze GKS-u co chwilę nękali obronę Raszkowianki. Brakowało jednak skuteczności. Najlepsze okazje do zdobycia goli zmarnowali Paweł Majusiak (nie trafił z bliska do pustej bramki) i Piotr Karcz (przestrzelił w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem). Nie udało się zdobyć gola po żadnej z kilkunastu składnych akcji, ale za to w 44. minucie piłka znalazła się w bramce gospodarzy po dość szczęśliwym uderzeniu Karcz w zamieszaniu podbramkowym.

Druga połowa była już gorsza w wykonaniu żerkowian, ale i tak powinni zakończyć mecz zwycięsko. Zławszcza że w 88. minucie w polu karnym sfaulowany został Artur Maciejowski i GKS otrzymał wymienitą okazję do podwyższenia prowadzenia. Niestety, tym razem Piotr Karcz nie wykorzystał rzutu karnego, co dodatkowo zemściło w 90. minucie, gdy gospodarze zdolali doprowadzić do remisu.

- Nie ukrywam, że jechaliśmy do Raszkowa przede wszystkim po to, aby nie



Piłkarze WKS-u Witaszyce (w żółto-czerwonych strojach) wygrali pierwszy mecz na wiosnę

przegrać, jednak przebieg meczu sprawił, że pozostał spory niedosyt z wyniku - żałował trener GKS-u Łukasz Stachowiak.

Unia - Błękitni Sparta 1:1

W meczu „o sześć punktów”, w kontekście walki o utrzymanie w A-klasie, padł remis, który nie zadowolił żadnej z drużyn. Początek spotkania należał do zdecydowanie do gospodarzy. Już po pierwszej akcji w meczu Unia objęła prowadzenie. W 2. minucie rzut wolny egzekwował Patryk Marciniak, a piłka odbita od muru zmyliła bramkarza Błękitnych Sparty Roberta Sobczaka i wpadła do siatki. Ten gol tak zaskoczył gości, że po pół godzinie gry mogli przegrywać już 0:3. Najpierw od straty kolejnego gola uratował swój zespół grający trener

Radosław Mielcarek, wybijając piłkę z pustej bramki, a następnie Robert Sobczak wygrał pojedynek „jeden na jednego” z najlepszym strzelcem Unii Mateuszem Rybarczykiem. Dopiero w ostatnim kwadransie gracze z Kotliny przycisnęli rywali, ale w żadnej z czterech sytuacji nie trafili nawet w bramkę.

Po zmianie stron dominacja Błękitnych Sparty była jeszcze większa. Do remisu udało się doprowadzić w 61. minucie, gdy Patryk Tomczyk skutecznie egzekwował rzut karny, po kopniaku w głowę, jaki otrzymał Dariusz Jasiński. W końcówce spotkania wymienitą okazję na przechylenie szali zwycięstwa na stronę kotlińskiego zespołu nie wykorzystali Arkadiusz Goliński i Tomasz Nowaczek, którzy we dwójkę

nie potrafili pokonać stojącego przed nimi bramkarza Unii.

WKS Witaszyce - Olimpia 1:0

Niewiarygodnej rzeczy potrafili dokonać w ciągu tygodnia piłkarze WKS-u Witaszyce. W poprzednią niedzielę przegrali 0:1 z szóstym w tabeli Szczytem Szczytniki, aby tym razem pokonać 1:0 trzecią w klasyfikacji Olimpię Brzeziny! Podopieczni Marcina Bazarnika szczególnie zmobilizowani byli w pierwszej połowie, po której powinni prowadzić nawet 3:0. Po jednej znakomitej sytuacji zmarnowali Remigiusz Korzeniewski i Sebastian Jankowski. Ten duet zapewnił jednak gospodarzom zwycięstwo. W 35. minucie Korzeniewski doskonałym podaniem „obsłużył” Jankowskiego, a pomocnik

WKS-u efektywnym lobem przerzucił piłkę nad bramkarzem Olimpii. Po zmianie stron przewagę uzyskali goście z Brzeziny, ale tym razem dobrze spisywała się obrona zespołu z Witaszyc i Dawid Śmigieński zdołał zachować czyste konto. Z kolei po kontratakach okazje do podwyższenia wyniku znów mieli Jankowski i Korzeniewski.

- Wreszcie nasza szatnia była pełna i, co ważniejsze, zmobilizowana. Na boisku, zwłaszcza w pierwszej połowie, było widać tę mobilizację, agresywność i zaangażowanie. Dzięki temu udało się zapomnieć o ostatnich niepowodzeniach i osiągnąć wreszcie zwycięstwo. Mam nadzieję, że będzie tak też w kolejnych meczach. W każdym razie derby z Żerkowem zapowiadają się ciekawie - zapewnił trener WKS-u Marcin Bazarnik. (pw)

II LIGA

Wyniki XVII kolejki rozgrywek:			
Legionovia • Raków Częstochowa	0:1		
Stal Mielec • Rozwój Katowice	3:1		
Pogoń Niepolomice • Nadwiślan Góra	0:0		
Polonia Kolożbrzeg • Siarka Tarnobrzeg	1:1		
Widzew Łódź • Energetyk ROW Rybnik	2:1		
Stal Stalowa Wola • Stal Stalowa Wola	2:1		
Polonia Putawy • Górnik Wałbrzych	1:1		
Legionovia Brzesko • Limanovia Limanowa	2:0		
Widzew Łódź • Znicz Pruszków	3:1		
Tabela:			
1. Jagiellonia Sosnowiec	27	49	47:32
2. Rozwój Katowice	27	47	45:32
3. WKS Witaszyce	27	47	35:24
4. Energetyk ROW Rybnik	27	45	43:29
5. Stal Stalowa Wola	27	45	45:32
6. Raków Częstochowa	27	45	34:24
7. Znicz Pruszków	27	43	38:28
8. Błękitni Stargard Szcz.	27	43	36:37
9. Stal Mielec	27	42	39:34
10. Siarka Tarnobrzeg	27	38	32:33
11. Wisa Putawy	27	35	40:41
12. Legionovia Legonowo	27	34	36:35
13. Nadwiślan Góra	27	31	36:45
14. Włocławek	27	28	21:35
15. Polonia Niepolomice	27	27	28:38
16. Polonia Kolożbrzeg	27	25	35:41
17. Górnik Wałbrzych	27	21	21:44
18. Limanovia Limanowa	27	16	19:45

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Wyniki XIV kolejki rozgrywek:			
Unia Swarzędz • Ostrowia Ostrów	2:2		
Centra Ostrów • Unia Solec Kuj.	1:2		
Chelminianka • Victoria Wreżnia	0:3		
Pogoń Mogilno • Włocławian Włocławek	3:2		
Sparta Brodnica • Start Warlubie	2:2		
Warta Poznań • Polonia Środa	2:1		
Wda Świecie • Nielba Wągrowiec	1:1		
Jarota Jarocin • Sokół Kiełczew	1:0		
Lech II Poznań • Tarnovia Tarnowo Podg.	7:0		
Tabela:			
1. Warta Poznań	24	50	52:27
2. Sokół Kiełczew	24	46	40:21
3. Lech II Poznań	24	44	49:22
4. Polonia Środa Wilk	24	41	43:32
5. Nielba Wągrowiec	23	41	35:27
6. Sparta Brodnica	24	41	34:29
7. Wda Świecie	24	39	38:21
8. Centra Ostrów Wilk	24	38	39:28
9. Jarota Jarocin	24	38	32:28
10. Start Warlubie	24	37	39:21
11. Ostrowia Ostrów Wilk	24	35	40:34
12. Unia Swarzędz	24	32	47:33
13. Pogoń Mogilno	24	31	35:38
14. Victoria Wreżnia	24	28	28:42
15. Unia Solec Kujawski	24	22	21:45
16. Tarnovia Tarnowo Podg.	24	18	29:58
17. Chelminianka Chelmo	23	17	30:55
18. Włocławian Włocławek	24	4	10:80

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Wyniki XXII kolejki rozgrywek:			
KKS 1925 Kalisz • Dąbrowczanka Pępowa	4:1		
Kania Gostyń • Polonia Leszno	1:2		
PKS Racot • Victoria Ostrzeszów	2:1		
SKP Słupca • Orzeł Mroczeń	0:1		
KS Górnik Konin • Olimpia Kolo	0:0		
Grom Wolsztyn • Ubra Kościan	1:2		
LKS Gólucho • LKS Ślesin	1:2		
Biały Orzeł Koźmin • Piast Kobylin	2:0		
Tabela:			
1. Polonia Kępno	22	50	56:23
2. KKS 1925 Kalisz	22	49	48:21
3. Ubra 1912 Kościan	22	45	47:23
4. Polonia 1912 Leszno	22	44	55:24
5. Dąbrowczanka Pępowa	22	42	36:21
6. PKS Racot	22	33	31:35
7. Victoria Ostrzeszów	22	32	37:36
8. Górnik Konin	22	30	37:31
9. SKP Słupca	22	30	31:27
10. Olimpia Kolo	22	29	28:37
11. Biały Orzeł Koźmin	22	23	28:50
12. Piast Kobylin	22	21	16:39
13. Orzeł Mroczeń	22	20	34:52
14. Grom Wolsztyn	22	19	28:48
15. LKS Gólucho	22	18	21:40
16. Kania Gostyń	22	12	17:43

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki XXII kolejki rozgrywek:	1:0
KS Opatówek • Zieloni Koźmin	

Czarni Dobrzyca • Odolanowia Odolanów		1:	
Zelfka Kobyła Góra • Victoria Skarszew		2:	
Proсна Kalisz • Pogoń Trębaczów		2:	
Barycz Janków • LKS Czarnylas		3:	
Polonia Kępno • Stal Pleszew		4:	
Pogoń N. Skalmierzycze • Piast Czekanów		3:	
Astra Krotoszyn • Gorzyczanka		0:	
Tabela:			
1. Polonia Kępno	22	62	68:16
2. Pogoń N. Skalmierzycze	22	56	55:20
3. Zelfka Kobyła Góra	22	51	48:24
4. Gorzyczanka Gorzyce	22	37	38:34
5. Pogoń Trębaczów	22	36	47:37
6. Stal Pleszew	22	36	32:27
7. Astra Krotoszyn	21	32	42:31
8. KS Opatówek	22	28	27:33
9. Odolanowia Odolanów	22	24	28:35
10. Czarni Dobrzyca	22	24	23:40
11. Victoria Skarszew	22	23	26:43
12. Barycz Janków Przegl.	22	23	31:52
13. LKS Czarnylas	21	21	27:46
14. Piast Czekanów	22	17	34:40
15. Proсна Kalisz	22	16	30:43
16. Zieloni Koźmin	22	16	25:60

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XIX kolejki rozgrywek:		
Raszkowianka Raszków • GKS Żerków		1:
Liskowiak Lisków • GKS Zbiersk		2:
Ums Szymanowice • Błękitni Sparta Kotlin		1:
GKS Ostrów • Zaki Taczanów		2:

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XIX kolejki rozgrywek:	1:1
Raszkowianka Raszków • GKS Żerków	
Liskowiak Lisków • KKS Zbiersk	2:2
Unia Szymanowice • Błękitni Sparta Kotlin	1:1
OKS Ostrów • Zaki Taczanów	2:1

LKS Gorzyce • Szczyt Szczytniki
WKS Witaszyce • Olimpia Brzeziny
 Korona Pogon Stawiszyn • KKS Zduny

(walkower)

Tabela:

1. GKS Żerków	19	45	41:12
2. Raszkowianka Raszków	18	42	42:16
3. Korona Pogon Stawiszyn	19	36	61:30
4. Olimpia Brzeziny	20	36	58:32
5. KKS Zbiersk	19	34	47:29
6. Szczyt Szczytniki	19	30	46:27
7. OKS Ostrów Wilk	19	25	32:45
8. LKS Gorzyce Małe	19	25	36:53
9. WKS Witaszyce	19	24	29:38
10. Błękitni Sparta Kotlin	19	19	18:28
11. KKS Zduny	19	19	34:57
12. Zaki Taczanów	19	17	29:50
13. Unia Szymanowice	19	15	34:51
14. Liskowiak Lisków	19	13	30:69

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XVI kolejki rozgrywek:

Blysk Daniszyn • Sokół Chwaliszew	2:0
Grom Golina • Proсна Choc Wieleń	4:0
Błękitni Chruszczyn • Ogniwo Łąkowski	3:0
Zawisza Sośnice • Huragan Szczur	3:0
LZS Cielcza	pauc
Sulimierzcy Sulmierzyce	pauc

Tabela:

1. LZS Cielcza	12	34	56:12
-----------------------	----	----	-------

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XVI kolejki rozgrywek:			
Blysk Daniszyn • Sokół Chwaliszew			2:4
Grom Golina • Proсна Chocz Kwień			4:2
Błękitni Chruszczyny • Ogniwo Łąkociny			3:0
Zawisza Sośńie • Huragan Szczury			2:1
LZS Cielcza			pauza
Sulimierzycy Sulmierzyce			pauza
Tabela:			
1. LZS Cielcza	12	34	56:8

2. Grom Golina	14	31	45:29
3. Sokół Chwaliszew	13	26	43:26
4. Zawisza Sośńie	14	22	37:29
5. Ogniwo Łąkociny	13	20	27:29
6. Proсна Chocz Kwień	12	18	31:24
7. Błękitni Chruszczyn	14	17	19:29
8. Sulimierzyc Sulmierzyce	13	16	28:24
9. Huragan Szczur	13	6	11:41
10. Blysk Daniszyn	14	1	10:68
POZNAŃSKA B KLASA (GRUPA I)			
Wyniki XV kolejki rozgrywek:			
Lotnik Poznań • Welnianka Kiszkowo	2:2		
Phytofarm Kieka • Poznań FC	4:0		
Antares Zalasewo • GKS Gultowy	11:1		
Klos II Zaniemyśl • Fara Pelikan Żydowo	1:0		
KSGB Manieczki • Avia Kamionki	0:0		
Meblorz Swarzędz • Stella II Luboń	5:2		
Tabela:			
1. Avia Kamionki	15	29	37:14
2. Phytofarm Kieka	15	29	30:22
3. Lotnik Poznań	15	28	11:22
4. Meblorz Swarzędz	15	26	38:26
5. Klos II Zaniemyśl	15	24	31:28
6. KSGB Manieczki	15	20	24:25
7. Fara Pelikan Żydowo	15	19	22:22
8. Welnianka Kiszkowo	15	19	36:44
9. Stella II Luboń	15	18	50:49
10. Antares Zalasewo	15	16	43:36
11. Poznań FC	15	15	22:35
12. GKS Gultowy	15	7	14:65

**GAZETA Jarocińska**

ISSN 1230-851X

WYDAWCOW PRASY

ADRES REDAKCJI

tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31

e-mail: redakcja@jarocinska.pl

www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Płarczyk, a.płarczyk@jarocinska.pl

Z CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Kari Górski, Piotr Ignaciak, Anna Konieczna, Anna Koprzy-Fiolek, Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Repech, Lidia Sokowicz, Przemysław Szeszuła, Sebastian Matyjaszek

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak, Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zieliński, l.zielinski@jarocinska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wędzie od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMIOWANIA OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocinska.pl

Redakcja nie odpowiada

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

... WOKÓŁ BOISKA

► **Rehabilitacja Gromu**

Piłkarze Gromu zrehabilitowali się za porażkę z Sokół Chwaliszew i pokonali przed własną publicznością Prosnę Chocz Kwileń 4:2. Podopieczni Sebastiana Waszkiewicza za sprawą Mateusza Jelaka szybko objęli prowadzenie. Na 2:0 podwyższył Marcin Szymnkowiak. Jeszcze przed przerwą kibice w Golinie zobaczyli dwie bramki. Najpierw Proсна strzeliła kontaktowego gola, ale kilka minut później swoje drugie trafienie zanotował Jelak. Po zmianie stron Jakub Szymnkowiak po raz czwarty pokonał bramkarza gości, a w końcówce ekipa z Chocza zmniejszyła rozmiary porażki.

► **Wicelider z Kłęką**

Trzecie z rzędu zwycięstwo odnieśli piłkarze Phytopharmu Kłęka. Tym razem podopieczni Jacka Parusa, po dobrym meczu, pokonali 4:0 Poznań FC i awansowali na drugie miejsce w tabeli, mając tyle samo punktów co prowadząca Avia Kamionki. Bramki dla zespołu z Kłęki zdobyli: Jakub Wolski (dwie), Krzysztof Zawacki (z rzutu karnego) i Adam Tłoczek.

► **Przegrany sparing LZS-u Cielcza**

Pauzujący w XVI kolejce kaliskiej B-klasy piłkarze LZS-u Cielcza rozegrali sparing ze Spartą Orzechowo. Występujący w konińskiej okręgówce rywal okazał się zbyt silny dla „Chelsea” wygrywając 4:1. Honorową bramkę dla LZS-u zdobył Krzysztof Matuszczak, pełniący na co dzień funkcję kierownika drużyny.

► **Reprezentantka Polski z Ziółek**

Julia Mikołajczak, była uczennica Szkoły Podstawowej w Kłęce, oraz zawodniczka UKS Ziółka Kłęka, aktualnie grająca w Polonii Środa została powołana do reprezentacji Polski do lat 17 w piłce nożnej, która na początku maja weźmie udział w Izraelu w turnieju UEFA Development. Polki zmierzą się w nim z gospodyniami, Ukrainkami i Turczynkami.

(faf)

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Środa 29 kwietnia

▶ 16.00



TARNOVIA TARNOWO PODG.



JAROTA JAROCIN

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Niedziela 3 maja

▶ 15.00



JAROTA JAROCIN



OSTROVIA OSTRÓW WLKP.

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Piątek 1 maja

▶ 11.00



BŁĘKITNI WRÓNKI



JAROTA JAROCIN

Reklamowa bramka Skokowskiego



JAROTA JAROCIN	1:0
SOKÓŁ KŁECZEW	(0:0)
SKŁAD	
Jarota: Karol Szymański, Adrian Wróblewski, Bartosz Kieliba, Piotr Garbarek, Piotr Skokowski, Jędrzej Ludwiczak (52), Marek Wila, 89, Bartosz Cierniewski, Łukasz Białozyt, Adrian Cieślak (52), Michał Grobelny, Jacek Pacyński, Dominik Chromiński, Hubert Antkowiak	
Sokół: Patryk Guzikowski, Bartosz Modelski (81), Krystian Sobieraj, Mikołaj Pingot, Robert Jędras, Mateusz Goński, Tomasz Kowalczyk, Sebastian Śmiałek, Jakub Dębowski (29), Sebastian Antas, 36, Adam Kwiatkowski, Norbert Grzelak, Łukasz Cichos, Jakub Antosik (78), Bartosz Maślak	
BRAMKI	
1:0 - Piotr Skokowski (77)	

Fot. Przemysław Szyszka

Jacek Pacyński po czterech latach wrócił do Jaroty

Jarota Jarocin pokonała 1:0 wicelidera Sokola Kłeczew i jest jedyną drużyną grupy kujawsko-pomorsko-wielkopolskiej III ligi, która wiosną nie przegrała jeszcze meczu. Więcej punktów od podopiecznych Grzegorza Wesołowskiego zdobyły co prawda Warta Poznań i rezerwy Lecha, ale te zespoły zaliczyły po jednej porażce (Warta uległa 2:4 Ostrovii, a Lech II 0:1 Sokołowi Kłeczew).

Na początku meczu lekką przewagę mieli goście. Groźny pod bramką Jaroty był zwłaszcza Łukasz Cichos, były gracz jarocińskiego zespołu. Po kwadransie do głosu na to miała kontuzja, której doznał kapitan Sokola - Jakub Dębowski kreujący grę swojej drużyny. W 30. minucie musiał opuścić boisko. To była pierwsza z przełomowych sytuacji w tym spotkaniu.

Decydujące było jednak zdarzenie z 35. minuty. Do długiej piłki zagranej za obrońców starał się dojść Hubert Antkowiak. Bramkarz Sokola, już poza polem karnym, chciał ją wybić głową, ale trafił w napastnika Jaroty. Sędzia nie miał wątpliwości i ukarał Patryka Guzikowskiego czerwoną kartką. Ten, nie mogąc pogodzić się z decyzją arbitra (tłumaczył, że trafił w piłkę), schodząc z boiska wykonał jeszcze kilka obscenicznych gestów w kierunku kibiców, co zapewne sprawi, że dość długo poczeka na powrót między słupki.

W drugiej połowie Jarota zdominowała grę. Goście ograniczali się do kontrataków oraz starali się wykorzystać stałe fragmenty. Przewaga gospodarzy rosła. Jarociniacy przeprowadzali sporo oskrzydlających akcji, brakowało jednak dokładnego, ostatniego podania.

W końcu podopieczni Grzegorza Wesołowskiego zdobyli, jak się później okazało decydującego o wyniku meczu, gola. Piotr Skokowski zdecydował się na strzał zza pola karnego, a piłka zatrzepotała w siatce. - *Wiedziałem, że skoro zabrałem się już na lewą nogę to spróbuję uderzyć, tym bardziej, że przez większy czas naszej gry w przewadze, tak trochę waliliśmy głową w mur i trzeba było spróbować czegoś innego. Postanowiłem uderzyć, miałem piłkę na swojej lepszej nodze. Prosiłście mnie kiedyś o ładną bramkę na spot reklamowy, to macie. Zrobiłem to dla was -* mówił uśmiechnięty Skokowski w wywiadzie dla lokalnej telewizji.

Stempel na wygranej Jaroty mógł postawić Bartosz Cierniewski, ale w ostatniej akcji meczu piłka po jego technicznym strzale musnęła tylko słupek.

W tym tygodniu Jarotę czeka ją dwa spotkania. W środę zagra

w Tarnowie Podgórny z będącą w kryzysie Tarnovią, która w dwóch ostatnich meczach przegrała 1:8 z Unią Swarzędz i 0:7 z rezerwami Lecha (po tej pierwszej porażce z funkcji trenera zrezygnował Piotr Reiss, zastąpił go Marek Giese). W niedzielę w derbach Południowej Wielkopolski jarociniacy podejmą Ostrovię Ostrów.

(faf)



Grzegorz Wesołowski
TRENER JAROTY

Wiosną gramy na tyle dobrze, że dzisiejszego zwycięstwa nie traktuję jako niespodzianki. Nawet do momentu, w którym zszedł bramkarz z Kłeczewa za czerwoną kartkę byliśmy zespołem przeważającym.

Nasze zwycięstwo jest w pełni zasłużone. Żałuję tylko, że nie jest okazalsze, bo sytuacji mieliśmy dużo. Szkoda zwłaszcza akcji i dośrodkowań z linii końcowej, kiedy trzeba tylko dostawić nogę. Liczę, że w następnych meczach poprawimy skuteczność, bo reszta, organizacja gry, są na jak najlepszym poziomie, o czym przekonują się zespoły, które z nami grają.

Tarnovia, z którą zagramy w środę, jest w dolku po dwóch wysokich porażkach i będziemy starali się to wykorzystać, choć zdaję sobie sprawę, że będzie tam niezwykle ciężko, bo zawsze tak jest, że zespół po niepowodzeniach dodatkowo się mobilizuje. A z Ostrovią w niedzielę to derby. Cenię ten zespół i wiem, że tanio nam skóry nie sprzedadzą.



Andrzej Ostanski
TRENER SOKOLA

Decydujący wpływ na wynik meczu miała decyzja sędziego o wykluczeniu naszego bramkarza. Nasz zawodnik ewidentnie popełnił błąd, zupełnie niepotrzebnie opuścił pole karne, ale decyzja sędziego była zbyt pochopna. Do tego momentu zaczęliśmy dominować, mieliśmy więcej z gry i z każdą minutą byliśmy bliżej udokumentowania przewagi. Później grając w dziesięciu, wiadomo jest ciężko. Staraliśmy się grać z kontry. Nie udało nam się. Kapitałny strzał zawodnika Jaroty rozstrzygnął zawody.



Jacek Pacyński
POMOCNIK JAROTY

Czerwona kartka moim zdaniem jak najbardziej zasłużona. Bramkarz Sokola interweniował poza polem karnym. Gdyby „Antek” przegłównował piłkę wyszedłby na czystą pozycję i miałby przed sobą pustą bramkę. W drugiej połowie praktycznie cały czas siedzieliśmy na połowie Sokola i mieliśmy zdecydowaną przewagę i po pięknym strzale Piotra Skokowskiego zdobyliśmy bramkę. Myślę, że nasz powrót z Piotrkim Garbarkiem do Jaroty. Obaj jesteśmy z Jarocinia, jesteśmy wychowankami Jaroty i na pewno trochę więcej kibiców przychodzi teraz na mecze. Szczególnie mówiąc odchodząc z Jarocinia nie myślałem, że jeszcze zagram w barwach Jaroty, ale życie pokazuje, że zawsze trzeba walczyć do końca i myślę, że swoją przygodę z piłką zakończę w Jarocie.

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biuro nowo fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAL KLINKIER
Ciepły w guz. 7,00-17,00
sob. 7,00-14,00

kom. 600-600-199